Nr. 156 (3356). Warszawa, CZWARTEK 9 Czerwca 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

ZABÓJSTWO.

Rola **organizacji monarchistycznych** jest wśród rosyjskiej emigracji politycznej dosyć znaczna. Wypływa ona nie tyle z siły liczebnej, ile z ruchliwości. Monarchiści jęli się skupiać i nabierać rozmachu niezwłocznie po klęsce ostatecznej **Kołczaka, Denikina, Judenicza, Wrangla.**

Ukuto wtedy teorję, głoszącą, że przyczyna bankructwa „białych jenerałów" — to ich nieokreślone oblicze polityczne, to „uleganie frazeologji liberalno - demokratycznej". Gdyby rzucili hasło „samodzierżawja", — komunizm leżałby dziś w gruzach. Według takich wzorów myślowych skrajna reakcja dokonywała „rewizji" przesłanek ideologicznych walki z bolszewizmem. Przeżyła różne okresy i różne starcia wewnętrzne, przedewszystkiem „bój bratobójczy" pomiędzy wielkimi książętami **Cyrylem** a **Mikołajem Mikołajewiczem.** Cyryl ogłosił sam siebie za „strażnika tronu carskiego", większość przeważna monarchistów rosyjskich odrzuciła tę jego pretensję i podporządkowała swoje wysiłki wielkiemu księciu **Mikołajowi Mikołajewiczowi**, autorowi słynnej w r. 1914 „odezwy do Polaków", jako „Najwyższemu Wodzowi".

Obóz monarchistyczny, orjentujący się na **Mikołaja Mikołajewicza,** zajął z punktu postawę niezmiernie agresywną w stosunku do socjalistycznych i demokratycznych odłamów emigracji. Z jego to szeregów wyszli napastnicy, którzy znieważyli **Kiereńskiego** w Ameryce, a **Milukowa** w Rydze. Pod względem **zasad** polityki oparli wszelkie nadzieje na **wojnie** Sowietów z państwami środkowej albo zachodniej Europy.

Dla takiego „nastawienia psychicznego" zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Londynem a Moskwą było pobudką, wzywającą „do czynu". Jak nas informują, bezpośrednie otoczenie **Mikołaja Mikołajewicza** dało rozkaz, by „wierni" usiłowali zaostrzyć położenie wobec Związku Republik Sowieckich wszędzie i wszystkimi sposobami, jakie w danych warunkach okażą się możliwe. Wystrzał **Kowerdy** byłby jednym z owych „sposobów zaostrzenia", stanowiłby zatym typową **prowokację.**

Że **Kowerda** nie działał z ramienia ani socjalistów rosyjskich, ani grupy Milukowa, — tego dowodzić chyba nie potrzebujemy. Stronnictwa wymienione dawno już potępiły teror osobisty, jako środek likwidacji bolszewizmu, nie spekulują zresztą wcale na awantury wojenne. **Monarchizm** jest kierunkiem **jedynym,** który tworzył atmosferę ideową, z której zrodzić się mogła myśl o zabójstwie. I dlatego, nie wchodząc w zagadnienie, jakie rezultaty przyniesie ze sobą śledztwo, wyciągamy już dziś wniosek jasny: **monarchizm rosyjski stanowi niebezpieczeństwo dla pokoju powszechnego; Polska nie może znosić w swoich granicach ani propagandy, ani organizowania się rosyjskich żywiołów monarchistycznych.** Mamy ich dosyć. Niech szukają szczęścia na Węgrzech albo pod skrzydłami p. Mussoliniego. Wystarczy bodaj przykładu, do czego prowadzi gościnność wobec byłych żandarmów, urzędników i oficerów caratu.

Wskazanie naczelnej polskiej polityki zagranicznej — to **pokój.** Stoimy od początku na gruncie utrwalenia i pogłębienia stosunków pokojowych Rzeczplitej Polskiej i Związku Republik Sowieckich. Wierzymy w to, że „pakt o nieagresji" pomiędzy Warszawą a Moskwą może dojść do skutku z zachowaniem, rzecz naturalna, wszelkich zobowiązań, które wynikają dla nas z faktu, że należymy do **Ligi Narodów.** Morderstwo, dokonane na p. **Wojkowie,** gmatwa i komplikuje — niewątpliwie — całą sytuację. A jednak przy odrobinie dobrej woli wyjście znaleźć z niej łatwo. Sprawiedliwości musi stać się zadość. Wierzymy, że śledztwo będzie szybkie, energiczne, surowe. Sądy niezależne wymierzą karę mordercy. Zrzucanie na Polskę odpowiedzialności za brauning **Kowerdy** byłoby świadomym, rozmyślnym kłamstwem. Wymiana not i propozycji pomiędzy Rzeczpospolitą a Związkiem Sowieckim powinna mieć tylko jeden cel na widoku: **utrwalenie pokoju.**

Mieczysław Niedziałkowski.

W DNIU 19 CZERWCA „DZIEŃ KOBIET"

W myśl uchwał Międzynarodowej Socjalistycznej Organizacji Kobiet „Dzień Kobiet" jest demonstracją łączącą kobiety pracujące całego świata pod socjalistycznymi sztandarami.

Towarzyszki! Robotnice!

19 czerwca w DNIU KOBIET staną kobiety pracujące w Polsce pod sztandarami P. P. S. i Związków Zawodowych z hasłami:

BRATERSTWO LUDÓW I POKÓJ ŚWIATOWY!

PRZEZ DEMOKRACJĘ DO SOCJALIZMU!

RÓWNOUPRAWNIENIE KOBIET WE WSZYSTKICH DZIEDZINACH ŻYCIA.

WALKA Z REAKCJĄ!

CENTRALNY WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S. C. K. W. P. P. S.

KOMITET „DNIA KOBIET"

zawiadamia, że w czwartek, 9 b. m., odbędzie się o godz. 7 w lokalu O. K. R. P. P. S., Aleje Jerozolimskie 6, I, dla omówienia organizacji i programu „Dnia Kobiet". Udział przedstawicieli dzielnic, delegatów fabryk i mężów zaufania obowiązkowy.

MIĘDZYDZIELNICOWA KONFERENCJA

O. K. R. P. P. S. WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S.

PO ZAMORDOWANIU POS. WOJKOWA

NOTA SOWIECKA DO POLSKI

Nota sowiecka, o której wspomnieliśmy we wczorajszym „Robotniku", doręczona została posłowi polskiemu w Moskwie p. Stan. Patkowi w chwili, gdy zgłosił się do komisarjatu spraw zagranicznych, aby wyrazić swe ubolewanie z powodu zabójstwa posła Wojkowa p. Litwinowowi, zastępującemu nieobecnego w Moskwie Cziczerina.

Brzmienie noty wygląda jak następuje:

„Rząd sowiecki dopiero co otrzymał wiadomość o zabójstwie przez rosyjskiego monarchistę posła Z. S. S. R. Wojkowa.

Rząd sowiecki uznaje ten niesłychany czyn za pozostający w związku z całą serją aktów, skierowanych do zniweczenia przedstawicielstw dyplomatycznych za granicą, co przedstawia niebezpieczeństwo dla pokoju światowego.

Najście na poselstwo Z. S. S. R. w Pekinie, osaczenie konsulatu sowieckiego w Szanghaju, napad policji na delegację handlową w Londynie, prowokacyjne zerwanie stosunków dyplomatycznych przez Anglję, — cały szereg tych aktów rozwinął działalność reakcyjnych grup terorystycznych, które w swej nienawiści do klasy pracującej chwyciły za broń zabójczą.

Rząd sowiecki dopatruje się w zabójstwie swego posła także i wyniku niezastosowania przez rząd polski, w dostatecznej mierze środków przeciw przestępnej działalności na terytorjum Polski rosyjskich kontrrewolucyjnych organizacji terorystycznych, szczególnie niebezpiecznych dla dzieła pokoju w obecnym stanie rzeczy.

Z. S. S. R. w swoim czasie, zwracał uwagę rządu polskiego na działalność tych złoczyńczych organizacji i niejednokrotnie ostrzegał rząd polski o możności wystąpień prowokacyjnych ze strony tych elementów.

Komunikując o powyższem, rząd Z. S. S. R. składa protest, a mając na względzie, że rząd polski nie może uchylić się od odpowiedzialności za to, co się stało, rząd Z. S. S. R. zastrzega sobie prawo zwrócić się jeszcze w tej sprawie po otrzymaniu bardziej szczegółowych i wyczerpujących wiadomości o tem, co się stało w Warszawie".

Do treści noty powrócimy z chwilą opublikowania odpowiedzi Rządu Polskiego.

ODPOWIEDŹ NA NOTĘ.

Odpowiedź na notę rządu sowieckiego została już wczoraj wykończona i po uzyskaniu aprobaty Prezesa Rady Ministrów Marszałka Piłsudskiego przekazana Min. Spraw Zagran. dla przesłania rządowi sowieckiemu.

W POSELSTWIE SOWIECKIEM

Po zabalsamowaniu ciała zamordowanego posła **Wojkowa** zostało ono wystawione na widok publiczny w sali audjencjonalnej poselstwa na I piętrze gmachu przy ul. Poznańskiej. Ciało spoczywa w trumnie ciemno-bronzowej, bogato udekorowanej czerwienią i kwiatami. Dokoła trumny ułożone są wieńce, z pomiędzy których wyróżnia się wieniec z hortensji od Ministra **Zaleskiego.**

Cała sala udekorowana jest draperją w kolorach czerwonym i czarnym.

W sąsiadującym z pokojem żałoby pokoju kwartet muzyczny wykonywa marsze żałobne.

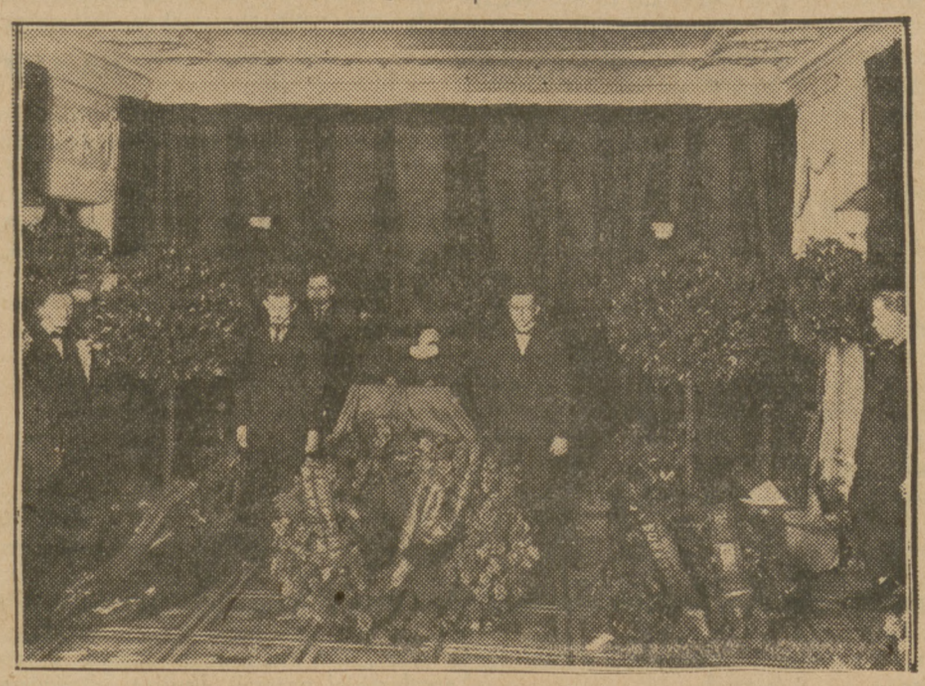

Zwłoki pos. Wojkowa w poselstwie Z. S. S. R. Przy trumnie warta honorowa z członków poselstwa.

Z gmachu poselstwa powiewa państwowy sztandar Z. S. S. R., spowity w kir.

EKSPORTACJA ZWŁOK

Eksportacja zwłok z gmachu poselstwa na dworzec Główny odbędzie się w piątek dnia 10 b. m. o godz. 8 rano. Zwłoki zostaną odwiezione do Moskwy. Towarzyszyć im będą w drodze do Moskwy pierwszy sekretarz poselstwa p. Arkadjew oraz charge d'affaires w Londynie p. Rosenholc.

Protokuł dyplomatyczny opracowuje ceremonjał pogrzebu, który odbędzie się odpowiednio do stanowiska zajmowanego przez zmarłego posła.

Oddane będą honory wojskowe. Ceremonjał uroczystości ogłoszony będzie dzisiaj.

Maska pośmiertna posła Wojkowa.

DALSZY CIĄG NA STR. 2.

WALKA O SAMORZĄD TRWA!

TERAZ KOLEJ NA WILNO I LUBLIN.

O co walczymy w Wilnie i w Lublinie, w szeregu innych miast i miasteczek?

Zawsze i wszędzie o to samo.

O władzę w samorządzie dla ludu pracującego.

O prawa, o potrzeby, o słuszne żądania klasy robotniczej i mas pracowniczych

TĘ WALKĘ PROWADZI JEDNA, JEDYNA P.P.S.

REFORMA ROLNA

Rok upłynął od chwili przewrotu majowego. **Sprawa reformy rolnej** nie ruszyła z miejsca. Jakże ruszyć miała, skoro w Radzie Ministrów zasiadają najgorętsi jej wrogowie. Ale życie nie czeka. Polska pozostała jedynym państwem, które tkwi w przedwojennych stosunkach agrarnych; z każdym miesiącem trudności piętrzą się coraz większe, zagadnienie samo olbrzymieje, rzuca cień na całą polską rzeczywistość.

Rok temu szybkie, energiczne działanie mogło przynieść ogromne korzyści. Rząd, wynikły z **przewrotu,** mógł nadać przebudowie ustroju rolnego nowy rozmach, mógł nadewszystko ocalić los **proletarjatu rolnego i bezrolnych.**

Dziś mamy **parcelację spekulacyjną,** tworzącą bezrobocie na wsi, opartą na krzywdzie robotniczej, beznadziejną, jeśli chodzi o **reformę społeczną,** bezskuteczną, jeśli mowa o nadziejach i potrzebach mas.

„Polityka Nieświeża" była kamieniem grobowym dla reformy rolnej.

Ten kamień odwali sam **lud.**

ROKOWANIA POŻYCZKOWE

Toczące się dotąd jeszcze rokowania o **pożyczką amerykańską,** dotyczą w tej chwili spraw już raczej drugorzędnych. W jakim momencie i w jakiej formie **warunki** pożyczki podane będą do wiadomości Sejmu i opinji publicznej? — trudno narazie powiedzieć.

W każdymbądź razie ujawnienie nastąpi, chociażby z tego powodu, że budżet zawierać musi wykaz sum, potrzebnych na opłacenie procentów długu.

Co do nas, jak pisaliśmy kilkakrotnie, jesteśmy bezwzględnymi przeciwnikami „robienia tajemnicy" z całej sprawy pożyczkowej.

KONGRES P. S. L. „WYZWOLENIA"

Obrady Kongresu **„Wyzwolenia"** rozpoczynają się w niedzielę 12 czerwca. Kongres stanowić będą reprezentanci poszczególnych organizacyj, wybrani na podstawie określonego klucza liczebnego.

Kongres omówi sytuację polityczną i zadania bieżące polskiego ruchu ludowego.

PO KONGRESIE STR. CHŁOPSKIEGO

Nadszedł czas, w którym trzeba dać czytelnikom kilka słów oceny o jednym z kierunków naszego ruchu ludowego, o **Stronnictwie Chłopskim.**

Jeżeli chodzi o **siłę realną** ruchu, ustalić jej na podstawie Kongresu — nie sposób. Kongres był zwołany, niestety, według zasady bardzo pierwotnej: ot poprostu poszczególni posłowie przywozili ze sobą pewną liczbę działaczy każdy ze swego okręgu; działacze ci reprezentować mogą bardzo dużo, ale mogą reprezentować także i bardzo mało. Nikt nie wie, **kto** stoi za nimi. Naszym zdaniem, ruch ludowy musi stworzyć sobie stałe formy organizacyjne. Kongresy muszą wyrażać opinje określonej liczby zorganizowanych członków; inaczej nie wyjdziemy nigdy na jakiś szerszy w dziedzinie polityki ludowej gościniec.

Jeżeli mowa o **ideologji,** rezolucje Kongresu nie robią imponującego wrażenia. Cechuje je mglistość, niejasność, stosowanie zgoła nienaukowe pojęcia „klasy społecznej" do **całego** włościaństwa, bardzo, bardzo pierwotne pojmowanie klasowego stanowiska wogóle. Pod względem ściśle politycznym z rezolucji wynikałoby, że marsz. **Piłsudski** znajduje się w niewoli u pp. **Meyszłowicza, Niezabytowskiego i Staniewicza; takie** rozumienie sytuacji wygląda trochę zabawnie.

Kierownictwo Kongresu spoczywało w rękach pp. **Dąbskiego i Walerona;** p. **Stapiński** trzymał się na uboczu.

S. K.

ZBLISKA I ZDALEKA

ŻONY NIEŚLUBNE. DZIECI NIEŚLUBNE.

Bardzo poważny dziennik warszawski podał w korespondencji z Łodzi następującą wiadomość:

8 tys. nieślubnych żon w Łodzi.

Jak się dowiadujemy na terenie Łodzi znajduje się przeszło 8 tys. nieślubnych żon, które nie mogą korzystać ze świadczeń Kasy Chorych, dopóki nie zalegalizują związku małżeńskiego w urzędzie stanu cywilnego.

Czytelnicy przypominają sobie, że przed kilku miesiącami toczyła się na łamach „Robotnika" polemika w sprawie „żon nieślubnych" i stosunku do nich Kas Chorych. Dziś przybywa jako argument statystyka. Argument przerażający: ośm tysięcy żon robotników albo robotnic pozbawionych pomocy lekarskiej, która im się słusznie należy! I w ciągu ośmiu lat żadna nowela prawna nie zmieniła tego stanu rzeczy. W ciągu ośmiu lat opinja publiczna nie protestowała przeciwko takiemu barbarzyństwu. Statystyka łódzka nie wspomina nic o matkach - żonach. A ileż jest takich? To jest smutna karta w młodem ustawodawstwie polskiem. Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej nie może ograniczyć się tylko do „wykonywania ustawy". Dziś ustawodawstwo znajduje się w okresie dekretów. Jakżeby zwolennicy dekretów nie skorzystali z okazji i ominęli wszystkie przeszkody sejmowe i na drodze dekretu nie poprawili tego, co sejm zmarnował, nie wiedząc, co czyni w gorączce trzeciego czytania? Trudno pomyśleć, aby pomiędzy dekretodawcami nie było prawników, nie czujących całej ohydy dzisiejszego stanu rzeczy. Zaprawdę uczciwsze i szczersze były czarne noce Średniowiecza, kiedy to palono na stosach panny-matki! To była procedura doraźna. Krótka i śmiertelna, ale doraźna. Dziś — nie palimy tych nieszczęśliwych, skazujemy je na nieskończenie długą drogę hańby. I co jest już szczytem niemoralności: odmawiamy im pomocy lekarskiej!

Notatka łódzka zawiera wiele bardzo (pomimo swej zwięzłości) materjału do rozmyślań. W Łodzi znajduje się ośm tysięcy małżeństw, żyjących ze sobą bez ślubu, na wiarę. Co znaczą wobec tego faktu, okrutnego w swej olbrzymiej ilości — wszystkie zakazy rozwodów? wszystkie ograniczenia, nakładane na obywateli, żyjących pod rządem ustawodawstwa małżeńskiego **wyznaniowego**? Komisji Kodyfikacyjnej zapisujemy tę okrutną notatkę do sztambuchu. Powinien się nad nią głęboko zadumać ustawodawca polski współczesny. Wy myślicie, panowie, tylko o tem, jak utrudnić „małżeństwo" i „rozwód". Okopujecie te instytucje, poprostu przyrodzone, wielolicznemi zakonami, fosami, palisadami, a życie przechodzi ponad zakazami i stwarza sytuacje dzikie, barbarzyńskie, urągające prawu i za dobre uważanym obyczajom! W kraju, który uchodzi za twierdzę katolicyzmu i pobożności, w którym robotnik uczęszcza do kościoła i wykonywa praktyki religijne z istotnej potrzeby wewnętrznej, w którym bluźnierca czy ateusz należą do najrzadszych wyjątków w tym kraju, może być w **jednem** tylko mieście, w którym pracuje biskup i niepoliczona moc księży — ośm tysięcy małżeństw nieślubnych!

Jest druga strona tej kwestji. Z tych małżeństw rodzą się dzieci: dziesiątki tysięcy dzieci nieślubnych. Czy wiecie, co znaczy być dzieckiem nieślubnem? Nosić na czole do lat późnych stygmat nieślubnego pochodzenia? Nie móc korzystać z dobrodziejstw kodeksu cywilnego? z dobrodziejstw ustaw społecznych? Słyszeć o sobie w ciągu lat długich: podrzutek, bastard, bo tak gwara ludzka określa dziecko nie mające ojca, jakkolwiek mające matkę. Tysiące dzieci tych umiera przed czasem, na wsi u „mamek". Najsilniejsze pozostają przy życiu. Chodzą do szkoły. Szukają pracy. I wszędzie, na całej drodze życia chodzi za niemi, niby cień złowieszczy, widmo ponure nieprawego pochodzenia!

W Lidze Narodów, w Komisji Opieki nad dzieckiem zaczęto zastanawiać się nad losem dzieci nieślubnych. Będą wydane kwestjonarjusze, raporty. Będą mowy i artykuły po dziennikach. Możebyśmy i my, publicyści polscy, prawnicy polscy bez różnicy płci zajęli się tą sprawą? Daleką jest droga prawodawstwa. Powiedzą: trzeba kodeks cywilny zmienić i to w trzech naraz dzielnicach. Na drodze opieki społecznej sprawa jest łatwiejsza. Zmarnowano z tego punktu widzenia ustawę o opiece społecznej, ogłoszoną w roku 1923. A możebyśmy ją zmienili? Możeby komisje prawnicze Sejmu i Senatu uderzyły się w piersi i odrobiły to, co zmarnowane zostało. Możebyśmy nie czekali, aż z Genewy przyjdzie kazanie i nakaz. Wyznaję, nie lubię tych nakazów. Sumienie polskie jest dostatecznie kulturalne i dostatecznie dojrzałe, aby własne swoje, własną wolą swoją kuło nakazy.

Henryk Bezmaski.

PO ZAMORDOWANIU POS. WOJKOWA

REWIZJE I ARESZTOWANIA

Władze bezpieczeństwa, dla zbadania, czy zamach dokonany przez **Kowerdę** nie był dziełem zorganizowanego spisku, dokonały w ciągu dnia onegdajszego szeregu rewizji wśród zamieszkałych w Warszawie Rosjan, znanych ze swych przekonań monarchistycznych. Czy rewizje te dały jakikolwiek pozytywny wynik nie wiemy, ponieważ żadnego komunikatu oficjalnego nie otrzymaliśmy. W związku z rewizjami odbyły się aresztowania, przyczem w liczbie aresztowanych 11 osób znalazł się także dyrektor „Russpresu" p. **Kielnicz** i przedstawiciel pretendenta na tron rosyjski Mikołaja Mikołajewicza p. **Gorłow.**

Ponadto dokonano całego szeregu rewizji i aresztowań wśród kolonji rosyjskiej w Wilnie. Pomiędzy innemi aresztowany został redaktor **Jakowlew,** który wzywał do składek na rzecz Kowerdy.

***

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że dyrektor „Russpressu" został z więzienia zwolniony.

KONDOLENCJE

Marszałek Sejmu p. **Rataj** złożył wczoraj za pośrednictwem swego sekretarza p. **Dwernickiego** kondolencję poselstwu sowieckiemu.

Ponadto złożyli kondolencje przedstawiciele ciała dyplomatycznego z ambasadorem **Laroche** na czele.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZAMACHU

Dowiadujemy się, iż ukończenie śledztwa spodziewane jest jutro. Tegoż dnia oczekiwać należy ostatecznej decyzji co do trybu postępowania, t. j. czy sprawa Kowerdy sądzona będzie przez sąd doraźny, czy przez sąd zwykły.

AKCJA CYWILNA

Wdowa po zamordowanym pośle Wojkowie zgłosiła akcję cywilną. Akcja ta zostanie o tyle tylko uwzględniona, o ile sprawa o zabójstwo będzie rozpatrywana w trybie zwykłego postępowania.

ASYSTA WOJSKOWA NA POGRZEBIE

W eksportacji zwłok pos. Wojkowa weźmie udział według ceremonjału asysta wojskowa z trzech kompanji piechoty, dwuch szwadronów kawalerji i dwuch baterji artylerji. Dowództwo sprawować będzie pułk. Więckowski.

ŻAŁOBNA AKADEMJA KU CZCI TOW. FELIKSA PERLA

12-go czerwca o godz. 11 m. 30 w sali kina „Palace" odbędzie się żałobna akademja ku czci tow. d-ra Feliksa Perla (Resa). Na program akademji złożą się przemówienia tow. tow. posłów: Daszyńskiego, Barlickiego, Jaworowskiego, Niedziałkowskiego, Praussowej, Posnera, Arciszewskiego, Kopcińskiego, oraz Andrzeja Struga i przedstawicieli organizacji zawodowych. Oprócz tego odbędzie się część koncertowa. Zaproszenia na akademję otrzymać można w sekretarjacie generalnym C. K. W. P. P. S., Warecka 7, O. K. R. P. P. S. — Al. Jerozolimskie 6, w związkach zawodowych i w administracji „Robotnika".

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA GOSPODARCZA

Odczyt posła Hermana Diamanda na temat powyższy odbędzie się w piątek 10 czerwca o godz. 7 m. 30 pp. W sali Towarzystwa Hygienicznego przy ul. Karowej 31

WYBORY SAMORZĄDOWE

WALKA O SAMORZĄD WILNA

Już tylko 10 dni pozostało do wyborów.

Przemówi stare Wilno.

Czy obdarzy zaufaniem ponownym całą ciemnotę, całe zacofanie umysłowe, całą demagogję nacjonalizmu bezsilnego, to wszystko słowem, co jest skupione dokoła „Centralnego Komitetu" endecko-chadeckiego?

Z pewnością nie!

Czy głosować będzie na zjednoczoną skrajną reakcję „Komitetu Obrony Polskości i Oszczędnej a Fachowej Gospodarki", za którym kryją się monarchiści ze „Słowa"?

Także nie!

Czy poprą blok grup rządowych — „Komitet Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej"? Nie, bo brak mu wyraźnego, jasnego stanowiska, bo brak mu idei demokratycznej, bo nie staje mocno w obronie ludzi pracy.

Cóż więc uczynić powinno Wilno pracy, myśli i walki?

Dumnie i śmiało, otwarcie i bez zastrzeżeń stanąć pod sztandarami Socjalizmu polskiego i głosować solidarnie za listą P. P. S., klasowych związków zawodowych i pracującej inteligencji.

PIĘĆ LIST!

Społeczeństwo polskie **Wilna** ma do wyboru pięć list. Która jest skrajnie prawicowa? Co kto woli? **„Komitet Centralny"** reprezentuje sojusz endecko-chadecki. Komitet, popierany przez **„Słowo"**, — zjednoczenie monarchistów, banków i właścicieli kamienic pod hasłem **„obrony polskości miasta"**, zapożyczonym od nacjonalizmu i trochę komicznej kombinacji **„gospodarki fachowej a oszczędnej"**, co ma znaczyć zapewne, że wszyscy inni nie są ani fachowi, ani oszczędni.

„Komitet Uzdrowienia i Przedmieść" powstał z zespolenia „starych" demokratów, Partji Pracy i „naprawiaczy". Jest to **centrum,** jak każde **„centrum"**, trochę nieokreślone, trochę mętne, trochę... na paru stołkach siedzące.

„Blok lewicy robotniczej" skompromitowany już zgóry przez osobę głównego kandydata p. **Zasztowta,** który po urozmaiconych wędrówkach rozbił — na krótko prawdopodobnie — namioty na gościnnych ugorach „niezależnych" od Socjalizmu.

Jeżeli piszemy „skompromitowany", nie znaczy to wcale, by p. **Zasztowt** był moralnie nie w porządku; bynajmniej; cała bieda w tym, że jest to figurka raczej wesoła. **Zasztowt** — „rewolucjonista" przypomina do złudzenia „rzeczpospolitę babińską".

No, a lista ostatnia? To **P. P. S.**

Te pięć list stoczą ze sobą walkę w dn. 19 czerwca.

Wilnianin.

AKCJA P. P. S.

Centralny Komitet Wyborczy **P. P. S., klasowych związków zawodowych i pracującej inteligencji** rozwija bardzo energiczną działalność wyborczą.

Codziennie odbywa się po kilka zgromadzeń. Zainteresowanie jest coraz większe. Dziś będzie przemawiał na dużym wiecu tow. pos. J. **Kwapiński.**

KOMITET BIAŁORUSKO-ROSYJSKI

Do Komitetu Wyborczego Białoruskо-Rosyjskiego zgłosili swe przystąpienie **staroobrzędowcy.**

Na listę tego Komitetu oddadzą głosy zapewne i Litwini wileńscy.

WALKA O SAMORZĄD LUBLINA

AKCJA WYBORCZA P. P. S.

W Lublinie również prowadzona jest energiczna akcja przez Polską Partję Socjalistyczną.

Wśród klasy robotniczej panuje zdecydowana wola zwycięstwa. Niewątpliwie robotnicy Lublina staną zwartą masą przy urnie wyborczej, głosując na listę nr. 2, listę Polskiej Partji Socjalistycznej!

NA LIŚCIE NASZEJ

Na liście naszej znajdują się nazwiska tow. tow. dyr. Kunickiego, ławnika Chomy, radnej Zakrzewskiej, Chyły, dr. Drożdża, Kromera, radnego Szydłowskiego, Giegi, Świątka, Szykulskiego, Kunickiej, Baranowskiego i t. d.

JAKIE LISTY ZOSTAŁY ZŁOŻONE W BIURZE WYBORCZEM

Do 7 b. m., złożono w biurze wyborczem następujące listy:

1. Poalej-Sjon prawica.
2. **P. P. S.**
3. Ludowcy żydowscy.
4. Bund.
5. Poalej-Sjon. lewica.

***

W ciągu dnia wczorajszego miały być jeszcze złożone listy: endecji, pod firmą Chrześcijańskiego Komitetu Gospodarczego obrony polskości Lublina; Bloku Związków pracowniczych; Komunistyczna, żydowskiego Bloku Narodowego i żydowskich właścicieli nieruchomości.

ILOŚĆ UPRAWNIONYCH DO GŁOSOWANIA

Ilość osób, uprawnionych do głosowania wynosi 56.571, z czego 36.132 chrześcijan i 20.439 żydów.

Lucjan André. 7)

DUSZA GARAŻU

(Dokończenie).

— Tak, — myślał bezładnie Fred, — życie... obca, nieprzytulna dziedzina. obojętne na sprawy Człowieka. Tęsknota się nie ima. Po nocy nastaje dzień... beztroski Stek ma swoją złotowłosą May... dziecko z kołyski patrzy w twarz nocnego upiora... ślepe potworne czołgi suną nieustannie, niezawodnie, łamiąc, druzgocąc i wtłaczając w ziemię — co?... Ziszczenie...

Odwrócił się od okna. Nie myślą, bo go zwodziła, ale jakiemś tajemnem przeczuciem ogarniał to, czego zmysły ludzkie nigdy objąć nie zdołają. Przez chwilę było mu lekko na sercu, jakby dopełnił ofiary, i wydało mu się, że powietrze drży, opalizuje, że gdzie okiem rzucić, od ziemi wznoszą się wzwyż wibrujące świetliste smugi. Minęło, — i nagle jak błyskawica myśl: auto. Kilka energicznych sprężystych skoków.

Stało w rozwalonej napoły szopie, pełnej starego żelastwa i rupieci W jego połyskliwych ślepiach odbił się za otwarciem wrót wielki słoneczny świat nieruchomo, jak w źrenicach obłędu.

Fred, oparłszy stopy o słup podtrzymujący sklepienie szopy, pchnął Fiata i wytoczył przed wrota. Tu w okamgnieniu dosiadł maszyny, zapalił starter, silną dłonią pochwycił ster, uchem zaś potężniejący warkot motoru i w obłokach benzynowego dymu ruszył z miejsca jak burza.

Nie obejrzał się za siebie. Przebywszy szczęśliwie mostek dzielący go od szosy, rozwijał maksymalną szybkość, cisnął rękoma ster, kładł się nań ciężarem ciała jak jeździec na grzbiecie wierzchowca pędzącego z wiatrami w zawody. Ziemia, drzewa, przedmioty wszelakie pierzchały przed nim na boki, roztrącane piersią maszyny. Skupiały się potem daleko po za nią, i zbitą gromadą postępowały czas jakiś w kierunku jej biegu, złorzecząc zda się niedołężnie, i potrząsając bezsilnie zaciśniętemi pięściami. W fibrach szalonego kierowcy rodził się i drżał zachwycająco cud tego tryumfu. Genjusz człowieka udzielał się maszynie i wyrastał z jej boków jak skrzydła.

Fred upił się nanowo, upoił tym pędem. Czuł całą maszynę w ręku. Zebrał wszystek jej pęd i włączył do krwi swej obiegu, jak integralną cząstkę własnej istoty. Chwila jeszcze, jedna lśniąca sekunda, a szarpnie sterem ku górze i uniesie auto po nad ziemię — w przestwór. Czuł moc niepożytą i stawał się mocą.

Na którymś migającym kilometrze, w upojeniu nektarem przestrzeni, Freda ięła nurtować ślepa nienawiść do świata. Z samego dna duszy wstawało to uczucie wściekłości i buntu. Kilkakrotnie próbował unosić ster ku górze i silnem szarpnięciem, jakby okno wyrywał z zawias, pobudzać auto do skoku, i za każdym razem miał wrażenie, że Fiat jest mu posłuszny jak ujeżdżony biegun. Pociemniało mu w oczach i zapłonęło nanowo od blasków grającego w nim larum.

Sam nie zdając sobie jasno sprawy dlaczego to czyni, jął hamować gwałtownie, a gdy auto stanęło, wykonał kilka ryzykownych na wąskiej szosie manewrów — i zawrócił.

Jak wicher popędził ku spelunce Wuja Garbusa.

Nie miał żadnego gotowego planu, żadnego projektu, ani cienia myśli. Gnała go ślepa rozkiełznana siła, mściwe szaleństwo, toczące się jak lawina z samotnych sępich szczytów. Przepaściste oczy Freda nabrały szczególnego wyrazu, jak czarne onyksy. Skupił się w sobie, ześrodkował, jak pocisk wystrzelony w międzygwiezdne przestrzenie.

W tymże czasie Stek drapał się z wielkiego zakłopotania po głowie, czochrając do reszty zwichrzoną rudą czuprynę, gdzie trafiło nieco pierza z gospodarskiej pościeli. Furkot odjeżdżającego Fiata wyrwał go z objęć May i cisnął nim z łóżka ku oknu. Młodzieniec ujrzał ze zgrozą oddalające się katastrofalnie auto, a w nim swego pana. Wszelkie przeciwdziałania były spóźnione. Stekiem szarpały sprzeczne ze sobą uczucia. Opuścił swego pana i przyjaciela, spóźnił się o głupią minutę, stracił auto, zyskał to - to (akurat tyle co nic!) — zamienił tamto na to - to... I pod wpływem tej niepożądanej matamorfozy Stek wytrzeźwiał momentalnie i jęknął zbolały:

— Kur... - cze pieczone!

— Chodź, — wabiła go rozespana May.

— Idź sama skąd wylazłaś, czarownico! — zaklął nod nosem i, dokonawszy niezbędnych poprawek w garderobie, wybiegł na szosę.

Cisza. Słońce spoczywa na bielonych ścianach, brzęczą w powietrzu muchy jakoweś i muszki. Kury dziobią ziemię, jednostajnie, krok za krokiem, tykając głowami. Pieją pokilkakroć koguty.

Auto pochłonęła dal.

Stek przeciąga się leniwie, ziewa, i drapie po głowie, jak zbudzony ze snu parobek.

Wtem — w polu — coś... niewyraźne jakieś pomruki...

Słychać! — cichną... Znów słychać! — o! teraz...

Auto! — już widać... Fiat!

Stek szaleje. Staje pośrodku szosy, rozkrzyżowuje ręce i, przytupując sobie nogami, śpiewa ze wszystkiej mocy:

„Jam nie baran, ni owca, ni owca,
ni owca,
lecz donżuan-kierowca..."

Fredowi, pędzącemu wprost na niego wszystka krew spływa do serca. Teraz już wie, po co zawrócił.

— Pereat mundus! — Kto tam stoi? — Stek? — Niech ginie! Musi lec.

Umyślnie, by nie wzbudzić podejrzeń, skręca nieco w bok i trzyma się lewego brzegu szosy. W oku — śmierć, na sercu — wieczność.

Blednie. Wgryza się w siebie. Przymyka oczy — noc. Chwila... — skręca prosto na Steka...

I...

I oto daleko, dale-eko... tak daleko, że tylko jakimś tajemnym czuciem sięga w te regjony, wśród nieprzeniknionej nocy duszy — światełko...

...Zbliża się! rośnie... olbrzymieje... wypełnia sobą wszystko — jest wszystkiem...

— Hamulec! na Boga! hamulec!!!

KOMUNIŚCI POLSCY WZAJEM O SOBIE

Przed paroma tygodniami podaliśmy wyciągi z polemiki wewnętrznej pomiędzy naszymi komunistami według ich organu teoretycznego **„Nowego Przeglądu"**. Dziś przytaczamy inne znowu urywki z zeszytu Nr. 8. Zaznaczamy, że walka toczy się pomiędzy większością Komitetu Centralnego, do której należy także pos. **Warski** a mniejszością opozycyjną, pp. **Czarniewskim, Henrykowskim, Korczykiem i Leńskim,** którymi kręci niejaki wielce sprytny p. **Fiedler.**

Do wniosków jeszcze powrócimy. Narazie ograniczamy się do cytatów; punktem centralnym jest, naturalnie, **„błąd majowy"**, t. zn. poparcie, ofiarowane przez komunistów przewrotowi marsz. **Piłsudskiego.**

A zatym większość K. C. tak pisze o opozycji:

„A zatym jeszcze w czerwcu tt. Fiedler i Leński... usiłowali wlec partję nadal w ogonie P. P. S....

Towarzyszki i Towarzysze! Pytamy się Was, czy ten niesłychany oportunizm, to wleczenie się w ogonie P. P. S., czy to ultra prawicowe stanowisko opozycji jest... wielką zasługą... Od samego początku pchali oni partję do udziału w tej nędznej komedji, chcieli uczynić z K. P. P. dodatek do P. P. S..."

My — ludzie biedni nawet nie podejrzewaliśmy, że mamy „w ogonie" taką zacną kompanję. Ale posłuchajmy z kolei, co opozycja twierdzi o większości Kom. Centralnego:

„W istocie rzeczy ...zasadnicza linja (większości Kom. Centr. — przyp. nasz.) ...znajduje... wyraz w kwestjach następujących:

1) Zamazywanie ciągłości historycznej ideologji oportunizmu i dalsze trwanie przy stanowisku majowym...

3) Drobnomieszczańska teorja demokracji parlamentarnej...

4) Niewiara w inicjatywę rewolucyjną proletarjatu...

6) Taktyka oportunistyczna...

Stanowisko większości K. C.... skazuje partję na wleczenie się w tyle za wypadkami..."

Słowem, jedna część towarzystwa „wlecze się w ogonie P. P. S.", a druga „wlecze się w tyle za wypadkami". Po tak dosadnej charakterystyce wzajemnej pozostaje ocena zobopólna wartości osobistych.

P. Cyprjan **Bartoszewicz** usiłuje być bezstronnym. Zaczyna od kopnięcia p. **Fiedlera,** teoretyka opozycji z „pod ogona P. P. S.":

„Nareszcie tow. Fiedler przemówił. Powinniśmy być z tego bardzo zadowoleni. W ciągu bowiem całego długiego okresu... tak się składało, że w ciężkich, krytycznych dla partji momentach tow. Fiedler milczał jak zaklęty.

Tow. Fiedler był członkiem albo też mężem zaufania wszystkich naszych Centralnych Komitetów, począwszy od 1918 roku, a pomimo to ze wszystkich kryzysów partyjnych wychodził zawsze cało, prześlizgiwał się jakoś niepostrzeżony, przez nikogo nie chwalony ani ganiony, przed nikim za swoją politykę nie odpowiedzialny... Ow tajemniczy znak zapytania, który sobie tak przez całe lata bezkarnie harcował po partji, przechodząc z prawa na lewo, i z lewa na prawo, przyjmując najbardziej czynny udział w obalaniu i powoływaniu Komitetów Centralnych i zamieniając się w powietrze w każdym niebezpiecznym momencie, ów tajemniczy znak zapytania musiał obudzić wzrastający niepokój".

Znana musi być osobistość! Tak tedy wygląda oblicze duchowe wodza opozycji. Ale p. **Bartoszewicz** nie chce darować i biednemu p. posłowi **Warskiemu:**

„Przemówienia tow. Warskiego, nieprzygotowane, nieopracowane, są naogół niepopularne... Następnie szwankują one bardzo pod względem techniki, widać w nich nieopanowanie formy, i wskutek tego zawiera wiele oddzielnych sformułowań lub wyrażeń mglistych, niezręcznych".

P. **Warski** tutaj przedstawiony zostaje, jak naiwny uczniak, który nie umie „opanować" ani treści, ani formy. Mamy więc dwuch „wodzów": jeden — p. **Fiedler** — widocznie spryciarz, tchórz, pełen drobniutkich podłostek, drugi — p. **Warski,** naiwne, siwowłose dziecię.

Ładna perspektywa dla komunizmu w Polsce!

K.

NA FUNDUSZ IM. MARJI PASZKOWSKIEJ

Prof. Zygmunt Heryng zł. 3, wzywając do złożenia takiej samej sumy dyr. Feliksa Wiślickiego i Maksymiljana Zanda, szefa biura.

PROGRAM REDUTY

Sprawozdania, plan objazdu po ziemiach Rzeczypospolitej 1927 r.

Sławna **„Reduta"**, która z Warszawy przeniosła się była do Wilna, urządza i tego roku jak zwykle objazd artystyczny po ziemiach polskich w 3-ch grupach: jedna jedzie z „Ślubami panieńskiemi", druga z „Cydem", trzecia z „Księciem Niezłomnym" (widowisko pod gołem niebem). Objazd potrwa 3 miesiące i już się zaczął. Kilkadziesiąt miejscowości objadą Reduciarze - kapłani, zajrzą do każdej mieściny, nakarmią je chlebem sztuki, poczem zjadą się razem nad morzem dla wypoczynku.

Z tej okazji wydała „Reduta" drukowane sprawozdanie swej działalności dotychczasowej, skromne, zawierające różne „suche" daty i statystyki. Co jednak zawierają te „suche" daty? Oto jedna z nich: W 1921 „Reduta" zaczyna się organizować pod względem administracyjnym, gaże zostają zniesione". Tylko tyle! Lub: „Instytut Reduty opiera się na systemie gospodarki rodzinnej. Zespół pracujący ma zaspokajane wszelkie potrzeby, gaż niema żadnych. Obiady wspólne". Stanowczo za skromnie mówi sprawozdanie o tem wszystkiem. Toż to przecież przełom w organizowaniu artystów jako ciała zbiorowego, to nowa oryginalna komórka socjalna, to odświeżenie instytucji zakonów zarazem z nadaniem jej innych celów!

Ale pragnęlibyśmy też coś niecoś bliższego posłyszeć o zdobyczach i doświadczeniach artystycznych Reduty, o celach i sposobach jej pracy, — bo o tem wszystkiem krążą różne legendy, i brak autentycznego wyjaśnienia.

Ten program przeznaczony jest zresztą dla „szerokiej publiczności" i zawiera dla niej streszczenie owych trzech sztuk z któremi Reduta ma teraz objeżdżać Polskę. Korzystając jednak z tej sposobności, wypowiadam powyższe życzenie, które z pewnością jest nietylko mojem. Niech ktoś kompetentny napisze o Reducie, bez mistycyzmu i niezrozumialstwa, lecz naprawdę skromnie, pożytywnie i rzeczowo.

K. I.

SZTUKI PLASTYCZNE

Wystawa „Rytmu"

(Salon Sztuki Czesława Garlińskiego, Mazowiecka 16)

I.

Tegoroczna wystawa „Rytmu" swym poziomem nie ustępuje wystawom z lat dawniejszych.

Największą sensacją jest tutaj niewątpliwie już nie obraz o częściach odrobionych wypukło, już nawet nie płaskorzeźba, lecz polichromowana i złocona wypukłorzeźba z drzewa Ludomira Śleńdzińskiego p. t. „Muzyka": stylizowana na modłę późnego północnego gotyku postać kobieca z trąbką i zwojem nut w ręku. Dziwny człowiek ten Śleńdziński: początkowo chciał się poświęcić muzyce; skończył prawo; zasłynął jako malarz; teraz wychodzi w nim na jaw — rzeźbiarz!

Skoczylas wywołuje w swych akwarelach poezję małych miast włoskich, domów różnokolorowych o dachach płaskich i oknach, jak szpary, dzwonnic czworokątnych wdzięcznie strzelających ku górze, arkad, zaułków. Widoki architektury, które są same zbudowane, jak architektura.

O Wąsowiczu pisałem przed kilkoma dniami obszernie w związku z jego wystawą oddzielną w „Domu Sztuki". Tutaj wspomnę tylko, że ma on na wystawie „Rytmu" dwa drzeworyty, uderzające swą jędrnością i lapidarnością, kilka akwarel oraz dwa obrazy olejne: „Portret p. J. C" i „Kościół Panny Marji". Słowacki pisze gdzieś o Starem Mieście, że widziane poprzez ulicę Świętojańską wygląda „jakby szare", „w perspektywie sinej". Dla Wąsowicza Stare Miasto nie jest „szare" — mieni się czerwienią, lazurem, ponsem, orażem, gra wszystkiemi kolorami tęczy!

Borowski wystawił obraz p. t. „Djana". Jest to zapewne jeden z najpiękniejszych jego obrazów, zarówno przez wzgląd na klasyczną równowagę kompozycji, jak przez wzgląd na skończone piękno uczestniczących w niej ciał kobiecych i młodzieńczych i na subtelną harmonję kolorystyczną łagodnych pastelowych tonów.

Kilka wytwornych, utrzymanych w chłodnej, szaro-zielonej gamie barwnej portretów Stanisława Rzeckiego, kilka malowanych ze zwykłą brawurą portretów i studjów Tadeusza Pruszkowskiego, pełne lekkości i wdzięku kompozycje z życia „Variete" Ireny Pokrzywnickiej, kompozycje Niesiołowskiego i medale Wittiga uzupełniają tę ilościowo niewielką, lecz ważką przez swą jakość wystawę.

Wystawa Wiosenna Sekcji Plastyków Polskiego Klubu Artystycznego (Hotel Polonja)

II.

Wystawy w Polskim Klubie Artystycznym mają zawsze charakter szczególny. Plastyków, wystawiających tutaj, łączy ze sobą nie pewien rys artystyczny, lecz raczej pewien rys psychologiczny i socjologiczny. Mimo całą kalejdoskopową pstrociznę reprezentowanych tutaj kierunków i prądów, wspólny jest wszystkim tym artystom pewien indywidualizm, nawet anarchizm, odłączanie się od gromady, chadzanie własnemi ścieżkami, nienależenie do popularnych ugrupowań artystycznych.

Od impresjonizmu Noakowskiego do stylizacji prymitywistycznej w rodzaju Henri Rousseau Szczęsnego Rutkowskiego; od japońszczyzny Marjana Szymanowskiego do kubizmu czy formizmu Zalewskiego i Konrada Winklera; od konstruktywizmu Karola Kryńskiego i puryzmu K. Mackiewicza do klasycyzmu wileńskiego Gustawa Pileckiego znajdujemy tutaj niemal wszystkie odmiany i postacie współczesnego malarstwa. Znajdujemy tutaj artystów starszych wiekiem, zasłużonych i cenionych powszechnie, jak Stanisław Noakowski lub Zofja Stankiewiczówna, a obok nich młodych malarzy i rzeźbiarzy, których nazwiska słyszymy po raz pierwszy, zapewne, by je potem często słyszeć znowu.

Właśnie ta obecność osobistości nowych, sił świeżych, nazwisk dotąd nieznanych nadaje, przynajmniej w moich oczach, swoisty urok wystawie. Właśnie o nich chciałbym napisać.

Kilka nadzwyczaj ciekawych obrazów wystawił p. Bolesław Cybis, jeśli się nie mylę, uczeń warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych z klasy Tadeusza Pruszkowskiego. P. Cybis maluje dziewczęta łowickie w ich sztywno nakrochmalonych bluzach z bufiastymi rękawami, odrabiając wszystkie szczegóły stroju, uczesania, kształtu głowy, nawet naiwnej, niemal głupkowatej ekspresji twarzy z dokładnością i pietyzmem prymitywów niderlandzkich lub włoskich. Ustawienia ściśle czołowe lub ściśle profilowe, tła jednolite lub ze złoconemi wnętrzami w głębi. Obrazy nadzwyczaj zajmujące, choć więcej jako osobliwość, niż jako wzbogacenie malarstwa o wartości nowe.

W dziale rzeźby, obok prac nowych p. Romualda Zerycha, między innemi Madonny płasko rzeźbionej w drzewie i polichromowanej; zaś pod względem formy będącej jakby modernizacją Matki Boskiej Ostrobramskiej, znajdujemy kilka interesujących rzeczy p. Ewy Schwartzówny, młodej rzeźbiarki, wystawiającej, jak mi się zdaje, po raz pierwszy. Ma ona tutaj, między innemi, ładny projekt świecznika w postaci klęczącej kobiety z uniesionemi w górę rękoma (z drzewa) i oryginalny model (gipsowy) figury do fontanny — -baby o stupudowem cielsku i pociesznym, jowjalnym wyrazie twarzy.

Mieczysław Wallis.

Czasopisma nadesłane

„Muzyka" Rok IV. Nr. 5. **Treść: C. Jellenta** „O symfonję „Walgierz Udały"; **Fr. Brzeziński.** O istocie muzyki. P. **Mascagni.** Cienie i blaski mego życia. **St. Łubieński.** O muzyce japońskiej; **R. Flesch** Źródła tonu skrzypcowego; **Zdz. Jachimecki** Erik Satie; **Z. Kamieński** Radjo a ruch muzyczny; **Zb. Drzewiecki** Audycje radjowe; pozatem impresje, sprawozdania, przegląd prasy krajowej i zagranicznej, dodatki i t. p.

PILOT JÜTERBOCK

osiągnął na hydroplanie systemu Junkersa z motorem o sile 450 koni parowych nowe 3 rekordy: na szybkość z balastem 500 kg., osiągając 194 klm. 203 m. na godzinę; drugi rekord na dystansie 1000 klm. z identycznym balastem, osiągając 181 klm. 446 m. na godzinę. Jest to jednocześnie najwyższa szybkość, osiągnięta na tym dystansie nawet bez balastu.

KRONIKA POLITYCZNA

TOW. KWAPIŃSKI U P. PREZYDENTA

P. Prezydent przyjął wczoraj tow. posła **J. Kwapińskiego** na dłuższej audjencji. Tow. **Kwapiński** poruszył — między innymi — sprawę zamknięcia fabryki papieru w Pilicy i niewypłacenia należności robotnikom.

MINISTER SOKAL W WARSZAWIE.

Przybyły do Warszawy dn. 7 b. m. na pogrzeb swej matki przedstawiciel Polski przy Lidze Narodów, minister Sokal, dn. 8 b. m. odjechał z powrotem do Genewy.

Z MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

W Warszawie bawi przejazdem konsul Rzeczypospolitej w Kijowie p. Mieczysław Babiński. Konsul Babiński przyjmować będzie interesantów w ciągu b. tygodnia w departamencie konsularnym (K III) M. S. Z. od g. 10 do 12 w południe.

WYJAZD P. MAX MULLERA.

Poseł i minister pełnomocny W. Brytanji wyjechał na 5-tygodniowy urlop. Zastępuje go radca poselstwa p. Roberts.

WYJAZD MIN. ZALESKIEGO.

Min. Spraw Zagranicznych p. Zaleski wyjechał wczoraj wieczorem przez Paryż do Genewy. Towarzyszy ministrowi sekretarz osobisty Skiwski.

Min. Zaleski będzie reprezentował Rząd na uroczystościach pogrzebowych Słowackiego w Paryżu, które odbędą się — jak wiadomo — 15 b. m.

ODROCZENIE PRZYJAZDU FRANKLIN - BOUILLONA.

W środę rano nadeszła depesza na ręce Wicemarszałka Sejmu Dębskiego, iż zamierzony w końcu czerwca przyjazd p. Franklina-Bouillona, prezesa komisji spraw zagranicznych izby deputowanych z powodów osobistych został odłożony do jesieni.

LIKWIDACJA DÓBR KROTOSZYN.

„Monitor Polski" z dnia 7 czerwca zamieszcza uchwałę Komitetu Likwidacyjnego w Poznaniu o przejęciu na własność Państwa i przekazaniu Skarbowi Państwa w posiadanie dóbr krotoszyńskich na mocy ustawy z 15 lipca 1920 o likwidacji majątków prywatnych w wykonaniu odnośnych postanowień Traktatu Pokoju podpisanego w Wersalu oraz na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 6 maja 1925 r.

TOWARZYSZE AUSTRJACCY W WARSZAWIE

Wczoraj o 8 rano przybyła do Warszawy wycieczka Wiedeńskiego **Robotniczego Związku Stowarzyszeń Sportowych,** w liczbie 20 osób pod kierownictwem tow. d-ra **Maurera** i tow. radcy m. **Reismanna.** Wycieczka jedzie do Rygi na uroczystości sportowe.

Na dworcu spotkał wycieczkę w imieniu TUR-a tow. pos. **Czapiński,** który skierował przybyłych t. t. do Sejmu i odbył tam z nimi informacyjną konferencję.

W dalszym ciągu przybyli t. t. zwiedzali miasto pod kierunkiem tow. tow. **Kriegera, Mamrota i Wertheima.**

Wieczorem t. t. austrjaccy odjechali do Rygi.

Nuty nadesłane

Stanisław Kazuro: Nad wielkiem morzem. 12 pieśni o polskiem morzu. W dwóch zeszytach.

Bolesław Wallek - Walewski: Zbiór pieśni na chór męski.

PRZEGLĄD PRASY

PO ZAMORDOWANIU POSŁA WOJKOWA.

Ohydna zbrodnia dokonana na przedstawicielu Z. S. S. R. w Polsce pośle Wojkowie, przez rosyjskiego monarchistycznego fanatyka Borysa Kowerda, wywołała powszechne oburzenie w społeczeństwie polskiem. Wszystkie pisma warszawskie bez wyjątku i bez różnicy przekonań potępiają w artykułach wstępnych ten zbrodniczy czyn młodocianego zabójcy, bez względu na to, czy działał on z pobudek politycznych, czy też osobistych.

Prasa podkreśla, że zamordowanie posła sowieckiego jest zbrodnią skierowana nietylko przeciwko nietykalnej według zwyczajów cywilizowanego świata osobie przedstawiciela dyplomatycznego obcego Państwa, ale także zamachem przeciwko Polsce, która udzieliła prawa pobytu mordercy. Prawa tego Kowerda niecnie nadużył, skierowując swą broń przeciwko powierzonemu opiece Rządu Polskiego posłowi Wojkowowi.

Tu trzeba stwierdzić, że zbytnie nagromadzenie się w Polsce monarchistycznych elementów rosyjskich, z pod znaku „Czarnej Sotni", zdemoralizowanych wojną i wewnętrznemi swarami powojennej emigracji rosyjskiej musiały wytworzyć zabagnioną atmosferę, wśród której mógł wyrosnąć obłąkańczy czyn Kowerdy.

O wynikających dla Polski z onegdajszej tragedji konsekwencjach politycznych pisze **„Kurjer Poranny".**

„Najdalej nawet posunięta nieufność do nastrojów, jakie istnieć mogą w Polsce do komunizmu wogóle i do Moskwy jako jego rozsadnika na zewnątrz, nie może poddawać w wątpliwość kategorycznej decyzji i bezwzględnego interesu Polski nietylko w ukaraniu najsurowszem zabójcy cudzoziemskiego posła, ale i w najściślejszem przeprowadzeniu dochodzeń co do wpływów, które choćby pośrednio pchnęły go do jego czynu, nastawionego samowiednie czy bezwiednie na zadrażnienie i zamącenie normalnych stosunków Polski z obcem Państwem. Wszelka w tym kierunku ujawniona wątpliwość mogłaby być podyktowana tylko złą wolą i złą wiarą, płynącą z tych samych pobudek ku zadrażnieniu i zamąceniu normalnej i prawidłowej atmosfery pokojowej, bez względu na odmienność źródeł i celów politycznych tej złej woli".

Wszystkie pisma podkreślają takt pos. Wojkowa na zajmowanym przezeń stanowisku i rzetelną jego pracę w kierunku poprawy stosunków polsko-sowieckich.

„Głos Prawdy" pisze:

„Poseł Wojkow reprezentował w polityce sowieckiej tendencje pokojowe, wypływające z głębszej oceny wszechstronnych szkód wojowniczości niektórych gospodarzy Kremlina. Miał on zrozumienie dla konieczności uregulowania przez Sowiety stosunków z sąsiadami, a w pierwszym rzędzie z Polską, gdzie znalazł uznanie dla swych w tym kierunku poczynań. Padając od kul swego rodaka, stał on zaledwie u początku drugiego końca wytkniętej przez politykę polską drogi pokojowych i poprawnych stosunków sąsiedzkich między Warszawą i Moskwą. Trzeba żałować, iż nie danem mu było kontynuować rozpoczętej pracy".

A **„Warszawianka"** charakteryzując czyn mordercy, oświadcza:

„To zuchwałe targnięcie jednostki w sprawy nieskończenie przerastające jej zakres odpowiedzialności i działalności jest już samo przez się, poza dokonaniem zabójstwa, zbrodnią niezmiernie groźną, przeciw której społeczeństwo musi się bronić z bezwzględną stanowczością".

Również „Rzeczpospolita"; „Dwugroszówka" i inne pisma w słowach ostrych potępiają mord.

St. D.

HUMOR ZAGRANICZNY

Pan w jednoosobowym samochodzie (po daremnem usiłowaniu dalszej jazdy): Słuchajcie, chłopcy! Czy nie bawicie się czasem magnesem?

Już wyszła z druku praca tow. Ignacego Daszyńskiego p. t. „W pierwszą rocznicę przewrotu majowego".

Nakładem Księgarni Robotniczej w Warszawie, Warecka 9. Cena tylko 1 zł.

TELEGRAMY

Z MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI PRACY

Genewa, 8. 6. (PAT.) Plenarne zebranie Międzynarodowej Konferencji Pracy przyjęło w środę 82 głosami przeciwko 23 wniosek komisji regulaminowej, według którego Międzynarodowe Biuro Pracy ma dokonywać oficjalnych tłumaczeń międzynarodowych konwencji pracy, zredagowanych w językach francuskim i angielskim, o ile zainteresowany rząd wystąpi z tego rodzaju życzeniem. Te tłumaczenia mają całkowitą moc prawną w odpowiednich krajach.

AUSTRJA WSTĘPUJE DO LIGI NARODÓW

Wiedeń, 8.6. PAT. Wniosek rządu, odnoszący się do wstąpienia Austrji do Ligi Narodów, został na dzisiejszem posiedzeniu Rady Narodowej jednomyślnie przyjęty. W dyskusji oświadczył socjal.-dem. pos. Richter, że wprawdzie Liga Narodów w obecnej postaci jest, zdaniem tej partji, przedstawicielem interesów kapitalistycznych, jednak partja socjal.-demokratyczna spodziewa się, iż znaczenie Ligi Narodów się zwiększy, jeśli wpływ demokratycznych i socjalistycznych partji w poszczególnych państwach wzrośnie.

ZATARG JUGOSŁOWIAŃSKO-ALBANSKI

ZBROJENIE JUGOSŁAWJI I WŁOCH

Belgrad, 8. 6. (AW.) W mieście panuje wielkie ożywienie w związku z konfliktem albańsko - jugosłowiańskim. Oddziały wojskowe przeciągają przez miasto. Nietylko granica Albanji, ale też granica włoska obsadzone są wojskiem. Okręty wojenne otrzymały rozkaz powrotu do portów. Budynek poselstwa włoskiego strzeżony jest przez policję. W Belgradzie ogłoszono stan oblężenia. Mimo wszystko, miejscowe koła polityczne wątpią w możliwość wojny między Jugosławją a Albanją. Panuje tu przekonanie, że Francja wystąpi w roli pośrednika.

POWAŻNY CHARAKTER KONFLIKTU

Wiedeń, 8. 6. (PAT.) „Neue Freie Presse" donosi z Białogrodu, że w kołach politycznych zapatrują się na rozwój konfliktu między Jugosławją, a Albanją ze wzrastającym niepokojem. Prasa opozycyjna oskarża rząd, że postąpił nieostrożnie i zapowiada, w związku z tem, dymisję gabinetu. Prasa rządowa oświadcza, że konflikt ma charakter poważny. Ministerjum Spraw Zagranicznych oznajmia, że przedstawiciel Jugosławji przy Lidze Narodów Fotiez otrzymał polecenie udzielenia odpowiedzi w imieniu Jugosławji na notę albańską. Jest znamienne, że albański poseł w Bukareszcie nie otrzymał jeszcze paszportu. Jak podaje dziennik poseł albański Zena Bej wysłał do swego rządu depeszę, w której poleca przyjęcie żądań Jugosławji.

INTERWENCJA POSELSTWA FRANCUSKIEGO

Belgrad, 8 czerwca. (AW.). Poselstwo francuskie w Belgradzie podjęło akcję pośredniczącą w konflikcie jugosłowiańsko-albańsko-włoskim. Poseł francuski ma według utrzymujących się tu informacji wpływać usilnie na zajęcie przez Jugosławję umiarkowanego stanowiska w związku z ostatniemi incydentami w Tiranie.

SPOŻYWCY ANGIELSCY WSTĘPUJĄ W SZEREGI SOCJALIZMU

WIELKI WZROST WPŁYWÓW „LABOUR PARTY"

Londyn, 8. 6. (AW.) Na wczorajszym kongresie związku konsumentów zapadła uchwała, wstąpienia związku w szeregi „Labour Party". Oznacza to poważne zasilenie środków finansowych Partji Pracy, gdyż związek liczy 5 miljonów członków i rozporządza 180 miljonami funtów szterlingów. Fakt ten wywołał wielkie niezadowolenie zarówno w prasie konserwatywnej jak i liberalnej.

ECHA WYBUCHU PROCHOWNI W KRAKOWIE

ODBUDOWA ZNISZCZONYCH BUDYNKÓW

Kraków, 8 czerwca. (PAT.). W myśl postanowienia p. wicepremjera Bartla akcję około odbudowy budynków zniszczonych przez wybuch prochowni w Witkowicach obejmuje urząd wojewódzki i dyrekcja robót publicznych w Krakowie, która dla odbudowy gmin wiejskich organizuje oddzielne kierownictwo odbudowy, z siedzibą w Górce Narodowej.

KTO BĘDZIE NASTĘPCĄ POSŁA WOJKOWA

NOMINACJA NIE NASTĄPI RYCHŁO

Moskwa, 8 czerwca. (AW.). Jak zapewniają, nie należy spodziewać się w najbliższym czasie mianowania następcy posła Wojkowa w przedstawicielstwie sowieckiem w Warszawie. Powierzenie radcy poselstwa, p. Uljanowowi, obowiązków przedstawiciela Z. S. S. R. w Polsce, oznaczać ma, iż nowe kandydatury chwilowo nie są przewidziane. W luźnych pogłoskach wymieniane są jednak nazwiska p. Lorenca, posła w Rydze, oraz p. Stomoniakowa, członka kolegjum Komisarjatu Spraw Zagranicznych, dobrze obeznanego ze sprawami polskiemi.

TROCKI I ZINOWJEW WYKLUCZENI Z KOMITETU CENTRALNEGO PARTJI KOMUNISTYCZNEJ

Moskwa, 8. 6. (AW.) Na podstawie referatu, przygotowanego przez Bucharina, Komitet Centralny Partji Komunistycznej uchwalił wykluczenie Trockiego i Zinowjewa z Komitetu Centralnego Partji.

BOMBY NA KOMUNISTYCZNYM WIECZORZE DYSKUSYJNYM W LENINGRADZIE

Agencja „TASS" komunikuje:
Dnia 7 czerwca późnym wieczorem w Leningradzie, w lokalu klubu społecznego, podczas zebrania jednej z sekcji leningradzkiego klubu dyskusyjnego P. K. — jakiś nieznany osobnik rzucił bombę, zaraz potem zjawił się drugi nieznajomy, który rzucił drugą bombę. Następnie zamachowcy poczęli się odstrzeliwać i zbiegli. Obie bomby wybuchły demolując lokal, oraz raniąc ciężko 26 zebranych. Na miejsce przybyła straż pożarna, wnet potem przedstawiciele władz.

„KOBIETY, STAŃCIE W SZEREGU"

W związku z nadchodzącym „Dniem Kobiet" ukazała się nakładem Centralnego Wydziału Kobiecego P. P. S. zbiorowa praca p. t.

„KOBIETY, STAŃCIE W SZEREGU".

Cena broszury tylko 5 groszy!

Ze względu na doborową i interesującą treść i na niezwykle niską cenę, wszystkie organizacje winny natychmiast uskuteczniać zamówienia.

Z OSTATNIEJ CHWILI

PODZIĘKOWANIE LITWINOWA DLA RZĄDU POLSKIEGO.

Min. S. Z. p. Zaleski otrzymał następującą depeszę:

Do Pana Ministra Spraw Zagranicznych Zaleskiego, Warszawa. Raczy pan minister przyjąć i złożyć rządowi polskiemu podziękowanie mego rządu za wyrazy współczucia z powodu ohydnego zabójstwa p. Wojkowa, przedstawiciela Z. S. S. R. w Polsce. (—) Litwinow.

1 MAJA NA PROWINCJI

Otrzymaliśmy jeszcze szereg korespondencji o wspaniałych obchodach pierwszomajowych na prowincji.

Kolejno podajemy krótkie sprawozdania z tych miejscowomości.

W Radziejowie na wiecu, do 2 tysięcy zebranych przemawiali tow. tow. Urbański i Michałowski. Po wiecu ruszył pochód. Był to pierwszy pochód w Radziejowie z okazji święta pracy.

W Piotrkowie Kujawskim przemawiał tow. Stan. Rentflajsz. Na wiecu i w pochodzie było 1.500 osób.

W Nasielsku odbyła się akademja i pochód. Przewodniczył A. Winkowski, przemawiali tow. tow. Szmit, Kowalski, Kuliński i Browar (z „Bundu").

W Górze Kalwarji odbyło się zgromadzenie i pochód. Przemawiali tow. tow. Libkind i Pryliński. Obecnych około 1.000 osób.

W Nowym Dworze przemawiali na zgromadzeniu tow. tow. Domański, Otrębski, Tyll, Siwek, Przybyszewski, Garcowin (z „Bundu") i Rudawski. W pochodzie wzięło udział około 1500 osób.

W Łowiczu odbył się wiec na którym przemawiali tow. tow. Ulanowski, Jeleń i Tałaj. Obecnych około 500 osób.

W Kutnie odbył się pochód, zgromadzenie i akademja. Manifestowało około 1000 osób. Przemawiali tow. tow. burmistrz Gruszczyński i dyrektor Kasy Chorych Janiak.

W Gostyninie odbył się pochód i wiec przemawiał tow. poseł Śledziński. Obecnych przeszło 1000 osób.

W Gąbinie odbył się pochód i wiec. Przemawiali tow. Śledziński i przedstawiciel „Bundu".

W Białej Podlaskiej odbyły się pochody i wiec. Przemawiali tow. tow. Chodyński i Krajewski. Obecnych około 600 osób.

W Hajnówce odbyło się zgromadzenie, pochód i zabawa. Przemawiali tow. tow. Grzesiak, Krasiński i Trochimowicz.

Na kol. **Małyńsk** na Wołyniu demonstrowało w pochodzie i na zgromadzeniu przeszło 2 tysiące ludzi. Przemawiali tow. tow. Piekarski, Szwenk i Byra. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

W Lidzie odbył się pochód, wiec i akademja. Przemawiali tow. tow. Załęski, Wójcicki i Czajkowski.

W Pińsku brało udział w pochodzie i wiecu 5 tysięcy osób. Przemawiali tow. tow. pos. Wolicki, Ratomski, Szleyman i Wainer. W pochodzie śpiewano pieśni w 4 językach.

WYCIECZKI ZARZĄDU GŁÓWNEGO T-WA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO ODBĘDĄ SIĘ W NASTĘPUJĄCYCH TERMINACH:

W Pieniny (Kraków, Nowy Targ, Krościenko, Szczawnica, Przełom Dunajca, Trzy Korony i inne) od 16 do 23 lipca. Koszty 50 zł. Prowadzi t. senator St. Kopciński.

Do źródeł Wisły (Katowice, Królewska Huta, Cieszyn, Skoczów, Żywiec, Babia Góra i in.) od 18 do 25 lipca. Koszty 60 zł. Prowadzi t. poseł Zygmunt Piotrowski i t. Czesław Kossobudzki.

Nad morze (Bydgoszcz, Gdynia, Hel, Gdańsk, Oliwa, Sopoty, Oksywje i in) od 1-go do 8-go sierpnia. Koszty 50 zł. Prowadzi t. poseł Zygmunt Piotrowski.

W Tatry. (Wycieczka dzieli się na dwie: trudniejsza wyrusza na czeską stronę (szczyt Lodowego), łatwiejsza — Dolina Kościeliska, Czarny Staw Gąsienicowy i in.) od 13 do 21 sierpnia. Koszty 55 zł. Prowadzi t. poseł Kazimierz Czapiński.

Pokucie (Lwów, Jaremcze, Worochta, Howerla, Żabie, Stanisławów, Przemyśl i in.), od 22 do 30 sierpnia. Koszty 55 zł. Prowadzi tow. poseł Zygmunt Piotrowski. Podane koszty wycieczek krajowych obejmują: przejazdy, noclegi, bilety wstępu przy zwiedzaniu. Koszty dziennego utrzymania liczyć należy od 4 do 5 zł. na osobę. Uczestnicy wycieczek nie należący do T. U. R. i P. P. S. płacą o 5 zł. więcej.

Zgłoszenia na wycieczki przyjmuje Sekretarjat Generalny T. U. R. w Warszawie, ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, tel. 325-03 od 5 — 7 godz. wiecz.

— Do Pragi przyleciała polska eskadra lotnicza, złożona z 5 aparatów, na których przybyli polscy oficerowie lotnicy z pułk. Rajskim na czele.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Kraków

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA.

Komisja lokalna dla badania kosztów utrzymania w Krakowie, na posiedzeniu w dniu 3 czerwca 1927 r. ustaliła, że w m-cu maju b. r. koszt utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4-ch osób zmniejszył się o 0.39 w porównaniu z kwietniem.

ZAWALENIE SIĘ RUSZTOWANIA.

Wczoraj w godzinach porannych zawaliło się na wysokości 3-go piętra rusztowanie przy odnawianiu gmachu Instytutu Geograficznego. Wypadkowi uległo 4-ch robotników. Jeden z robotników Władysław Sadowski doznał ciężkiego potłuczenia oraz wstrząsu mózgu.

ECHA WYBUCHU PROCHOWNI.

Onegdaj dokonano operacji na osobie ciężko rannego w czasie katastrofy w Witkowicach kaprala Nierząda, który zachował się po bohatersku w czasie wypadku. Stwierdzono, że obie gałki oczne uległy zranieniu. Rany były cięte, długości od 4 do 5 mm. O ile nie zajdą powikłania, jest wszelka nadzieja uratowania jednego, a może i obu oczu.

BURZA GRADOWA.

Okolice Krakowa nawiedzone zostały onegdaj straszliwą burzą gradową która przeszła ponad Kocmyrzewem, Sulechowem, Głęboką, Łuczycami i t. d. Grad zniszczył zboża i poczynił szkody w inwentarzu. Ziarnka gradu były wielkości jaja. W okolicznych domostwach burza gradowa powyrywała okna i drzwi. Największe szkody wyrządziła burza w Rawałowicach, Gożycach, Krzeszowicach i Witkowicach.

Bydgoszcz

WIEŚ POD WODĄ.

Wieś Swiatno, w powiecie tucholskim, nawiedzona została powodzią, powstałą wskutek wystąpienia na powierzchni ziemi wody podskórnej, która zalała leżącą w kotlinie wieś. Poziom wody dochodzi do 80 cm. Między poszczególnemi osiedlami zbudowano zaimprowizowane mosty, które umożliwiają mieszkańcom komunikację. Wiele domów musiano ewakuować. Wszczęta została akcja odwadniania. Przyczynę nagłego wystąpienia wody podskórnej przypisują ciągłym deszczom, jakie nawiedzały okolicę w maju r. b.

DZIECKO PRZEJECHANE PRZEZ POCIĄG.

Pociąg pospieszny, zdążający z Bydgoszczy do Gdańska, przejechał w pobliżu stacji Pruszcz 4-letnie dziecko. Maszynista, widząc zdaleka bawiące się na torze dziecko, usiłował zahamować pociąg, co mu się jednakże, wobec znacznej szybkości pociągu, nie udało. Koła odcięły dziecku głowę. Wypadek wydarzył się w oczach rodziców ofiary, używających w polu wywczasów.

Lwów

ARESZTOWANIA WŚRÓD UKRAIŃCÓW.

AW. komunikuje:

„Dziennik Lwowski" donosi, że policja lwowska wykryła tajne zebranie członków komunistycznej partji zachodniej Ukrainy, urządzone na powietrzu, w podmiejskich wertepach, na Bogdanówce. Przedmiotem narad był referat kurjera z Gdańska Liebszteina. Policja nadeszła w momencie, gdy poczęto wypłacać pieniądze poszczególnym uczestnikom zebrania. Zaskoczeni zniencka komuniści, rzucili się do ucieczki, niszcząc dokumenty. Policja ujęła i osadziła w areszcie dwuch studentów filozofji W. Kosaka i Wł. Ogonowskiego i Liebsteina, który był łącznikiem między centralą partji w Gdańsku a Lwowem, Mendla Stupa, Minę Stup, P. Stasiuka i I. Chaba. Dwaj ostatni są współpracownikami wychodzących we Lwowie legalnie pism: „Światło" i „Nowa Kultura".

Troki

WYBUCH W KASYNIE.

Donoszą z Trok, iż w gmachu miejscowego kasyna K. O. P. nastąpił wybuch. Dochodzenie ustaliło, iż wybuch powstał, na skutek rozerwania się granatu ręcznego. Lokal — zajmowany przez kasyno, mieści w sobie szkołę podoficerów. Jeden z żołnierzy wziął granat, nie wiedząc, iż jest on uszkodzony, i został zraniony w rękę i w brzuch.

RUCH ROBOTNICZY

STRAJK W POL. TOW. RADJOTECHNICZNEM.

Niedawno pisaliśmy o zatargach wynikłych pomiędzy dyrekcją P. T. R. a pracownikami.

Po załagodzeniu poprzednich zatargów wczoraj wynikł w P. T. R. nowy konflikt, sprowokowany przez inż. Plebańskiego.

Dyrekcja Pol. Tow. Radjotechnicznego pomimo uzyskania zamówień od M. S. Wojsk. postanowiła wczoraj zredukować personel o 30 osób i powiększyć w ten sposób kadry bezrobotnych, utrzymywanych przez Państwo.

Gdy wiadomość tę zakomunikowano pracownikom, postanowili oni zaproponować dyrekcji skrócenie godzin pracy wszystkim pracownikom, aby w ten sposób zatrzymać przy pracy kolegów zagrożonych redukcją.

Gdy delegat pracowników przedstawił propozycję tę inż. Plebańskiemu, naraził się na wysłuchanie paru grubjańskich uwag oraz zarzutu wprowadzania bolszewickich porządków. Wreszcie inż. Plebański z miejsca wymówił delegatowi posadę.

W odpowiedzi na to zachowanie się inż. Plebańskiego, pracownicy porzucili pracę.

Zwrócić należy uwagę, iż w ustach inż. Plebańskiego, który przecież sam służył w armji czerwonej, zarzut bolszewizmu brzmi dosyć... dziwnie!

STRAJK BUDOWLANY W WARSZAWIE.

Dn. 7 b. m. wybuchł w Warszawie strajk budowlany, w którym bierze udział około 10.000 robotników. Podłożem strajku jest żądanie robotników podwyżki, w wysokości 70 proc.

W środę, dn. 8 b. m. odbyła się konferencja, w której, ze strony ministerjum pracy, wzięli udział: pp. inspektor pracy, Bohuszewicz, oraz naczelnik Ulanowski. Na posiedzeniu środowem rozważano ogólne podłoże strajku; merytoryczna konferencja wyznaczona została na dzień 9 b. m., na godz. 1-ą.

Strajk objął również robotników, prowadzących roboty na Zamku. Ponieważ przerwanie robót może pociągnąć za sobą poważne szkody w dokonywanym remoncie, kierownik robót remontowych na Zamku, prof. Skórewicz, zwrócił się do związku zawodowego z propozycją, by robotnicy, ze względu na wagę prowadzonych robót, pracy nie przerywali, natomiast kierownictwo remontu zgadza się na uznanie tych wszystkich podwyżek, które robotnicy uzyskają przy pertraktacjach. Sprawa ta będzie rozważana przez zainteresowane związki; istnieje tendencja, by przychylić się do propozycji prof. Skórewicza.

STRAJK W FIRMIE „GOSTYŃSKIEGO" PRZY UL. MOKOTOWSKIEJ.

Firma wyrobów żelaznych Gostyńskiego, przy ul. Mokotowskiej 3 — od trzech lat nie wypłaca robotnikom regularnie zarobków i w rezultacie zalegają im znaczne sumy.

Kilkakrotnie wybuchały tu strajki, z tego powodu. P. Gostyński za każdym razem przyrzekał, iż sprawę załatwi, **ale przyrzeczenia swego nie dotrzymał.**

Obecnie — strajkują od wtorku wszyscy robotnicy firmy i zdecydowani są trwać w strajku aż do zwycięstwa.

Przedsiębiorca winien jest robotnikom ogółem do 24 tysięcy złotych, wliczając w to zaległe urlopy.

Olkusz

STRAJK W FABRYCE NACZYŃ EMALJOWANYCH „OLKUSZ".

Ogłoszenie inż. Otto o zamknięciu fabryki.

W związku z żywiołowym wybuchem strajku wszystkich robotników w fabryce naczyń emaljowanych „Olkusz", w dn. 31 maja r. b., ktory wynikł na skutek nieuwzględnienia żądań robotniczych i bezprawnego wprowadzenia w fabryce pracy na dwie zmiany, bez uprzedniego dwutygodniowego zawiadomienia — Dyrekcja fabryki ogłosiła w dn. 1 czerwca ogłoszenie, że **o ile robotnicy do dn. 4 czerwca r. b. nie zgłoszą się do pracy, fabryka zostanie zamknięta na czas nieograniczony.**

Pomimo takiego ogłoszenia, robotnicy i robotnice, na odbytem tego samego dnia zgromadzeniu, **postanowili prowadzić walkę strajkową aż do zwycięstwa.**

Niezrozumiałe jest zupełnie stanowisko Dyrekcji fabryki, która grozi zamknięciem fabryki.

Zarządzenie o zamknięciu fabryki podpisane jest tylko przez dyrektora Otto. (za spółkę), **który faktycznie nie ma prawa podpisywać Spółki sam jeden.** Na podstawie uchwały walnego zebrania akcjonarjuszów, Spółkę „Olkusz" mogą podpisywać tylko dwaj dyrektorowie łącznie; a jedynie p. Karol Fedorcio, który obecnie bawi zagranicą, może to uczynić samodzielnie; **zatem ogłoszenie, zawiadamiające ogół robotniczy o zamknięciu fabryki, jest prywatnym straszakiem dyrektora Otto.** Podobno p. Karol Fedorcio posiada nawet akt rejentalny, z którego wynika wyraźnie, że p. Otto nie przysługuje prawo podpisywania pism, w imieniu fabryki, bez podpisu drugiego dyrektora. P. Otto jednak chce się przypodobać kapitalistom wiedeńskim — i dlatego ogłosił o zamknięciu fabryki, aby w ten sposób stłumić strajk robotników olkuskich.

Ale — kto sieje wiatr, — zbiera burzę.

Z ŻYCIA PARTJI

W czwartek dn. 9 b. m.

Tramwajowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu O.K.R. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica N.-Bródno. O godz. 5 w lokalu przy ul. Syrokomli 22 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

W piątek dnia 10 b. m.

Koło P. P. S. Kasy Chorych o godz. 8 w O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), zebranie Koła.

Jerozolima o godz. 7, Chłodna 41, ogólne zebranie członków dzielnicy, na którym tow. Medard Downarowicz wygłosi referat o obecnej sytuacji politycznej.

Czerniaków o godz. 7, Solec 67, ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem t. Stefan Haupa wygłosi odczyt n. t. „Wyniki wyborów do Warszawskiej Rady Miejskiej".

Powiśle o godz. 6, Solec 68, posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Praga o godz. 7, Brukowa 29, ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow. Tadeusz Szpotański wygłosi odczyt n. t. „Wyniki wyborów do Warszawskiej Rady Miejskiej".

Powązki o godz. 7, Okopowa 30 m. 16, ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow. Edward Zawadzki wygłosi odczyt n. t. „Wyniki wyborów do warszawskiej Rady Miejskiej".

Sekretarjat Warszawskiego Wydziału Kobiecego P. P. S. czynny jest codziennie od 10 — 1 i od 5 — 8 w lokalu O. K. R., Aleje Jerozolimskie 6, I, pokój nr. 12, telefon 298-96.

Włochy. W piątek dn. 10 b. m. o godz. 19 w domu tow. Hessa przy ul. Jagiellońskiej odbędzie się zebranie organizacji miejscowej dla omówienia wyborów do Rady gminy Skorosze, które mają się odbyć d. 12 b. m. Członkowie i sympatycy proszeni są o liczne przybycie.

ZEBRANIE CZŁONKÓW P. P. S. W DROHOBYCZU.

Dnia 26 maja odbyto zebranie członków P. P. S. w Drohobyczu.

Zebranie zagaił tow. Melnarowicz, przewodniczył tow. Szopian, zaś sekretarzowali tow. Iwanicka i Koczoń.

W dyskusji zabierali głos tow. tow.: Wojtowicz, Koczoń i Schnepf.

Pierwszy z nich w ostrych słowach skrytykował panujące stosunki drożyźniane podnosząc, że Drohobycz jest dziś najdroższem miastem w Polsce, orgje paskarskie nie mają granic, a władze patrzą się na to zupełnie apatycznie.

W końcu uchwalono następujące rezolucje:

Domagającą się od rządu bezwzględnej walki z drożyzną;

Polepszenia projektu ubezpieczeń społecznych w myśl żądań przedstawicieli klasy pracującej.

Zebrani oświadczają, iż bojkotować będą zapowiedziane przez rząd wybory kurjalne do samorządów,

i domagają się rozciągnięcia ubezpieczenia na wypadek bezrobocia także na zakłady zatrudniające poniżej 5 robotników i na robotników rolnych,

oraz wyrażają Klubowi Posłów P. P. S., a w szczególności tow. Oktawcowi pełne zaufanie.

Ruch zawodowy

Związek pracowników instytucji użyt. publ. w Polsce. Dziś, w czwartek, o g. 7 i pół w lokalu Związku, przy ulicy Wareckiej 7, odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego. Wszyscy członkowie Komitetu proszeni są o bezwarunkowe przybycie.

Zjazd Centralnego Związku Robotników Przemysłu Skórzanego i Pokrewnych w Polsce. Dn. 11 i 12 czerwca odbędzie się I Zjazd Połączeniowy Związku w sali Stowarzyszenia Inżynierów, przy ul. Śliskiej 28.

Uroczyste otwarcie Zjazdu w sobotę dn. 11 b. m. o godz. 11 rano.

Ruch młodzieży

Z. N. M. S. We czwartek 9 b. m. w C. K. W. P. P. S., Warecka 7, zebranie Zarządu Środ. Warsz. Pocz. 8 wiecz. punkt. Obecność wszystkich członków i delegatów Politechniki obowiązkowa.

Ruch kult.-oświatowy.

Komisja Kulturalno - Artystyczna przy Radzie Związków Zawodowych wydaje bilety na następujące przedstawienia: 8. 6. „Premjer" w teatrze Letnim; 13. 6. „Różyczka" w teatrze Narodowym; 13. 6. „Michasia i jej matka" w Polskim; 17. 6. „Michasia i jej matka" w Polskim.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

WYPADKI

PRZY PRACY.

W zakładach amunicyjnych „Pocisk" przy ul. Mińskiej Nr. 25 zajęty przy remoncie domu robotnik, Władysław Chrząszczewski podczas pracy spadł z rusztowania i doznał złamania szyjki udowej, potłuczenia kręgosłupa oraz ogólnego potłuczenia. Poszwankowanego w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Przy ul. Nowolipie nr. 74 podczas pracy doznała zmiażdżenia palców lewej ręki w maszynie robotnica Janina Cichorska, którą po opatrunku Pogotowie przewiozło do szpitala Dzieciątka Jezus.

SKUTKI ROZTARGNIENIA I NIEUCZCIWY SZOFER.

Mieczysław Malczewski, lekarz weterynarji, pozostawił w samochodzie tekę skórzaną, zawierającą plenipotencje wydane przez Marję Eugenję Żarn oraz dla konsula amerykańskiego w Filadelfji — na sprzedaż akcji, list do konsula w Filadelfji, pakiet na 6 akcji, pokwitowanie banku angielsko-polskiego na czek na imię Mieczysława Malczewskiego oraz 200 zł. gotówką. Szofer samochodu miał czekać na ul. Sosnkowskiego nr. 25 na Żoliborzu, gdzie chwilowo przebywał doktór Malczewski. Gdy ostatni wyszedł, szofera już nie zastał.

KRADZIEŻ 10.000 ZŁ.

Władysław Wielogórski (Wspólna nr. 23), woźny z firmy „Polsko-Belgijskie Tow. Import Drzewny", zawiadomił policję o kradzieży 10,000 zł. gotówką i książki obrachunkowej Banku Polskiego. Gdzie dokonano kradzieży, Wielogórski nie pamięta, był bowiem pijany.

Ruch spółdzielczy

PROGRAM DNIA SPÓŁDZIELCZOŚCI

w niedzielę, dn. 12 czerwca 1927 r.

1. Zebrania ruchome na wolnem powietrzu, rano godz. 8—10 wyjedzie 6 samochodów udekorowanych z orkiestrami i mówcami, z siedziby Komitetu, ul. Grzybowska 51, do różnych dzielnic miasta, gdzie urządzonych będzie szereg zebrań pod gołem niebem. Samochody udadzą się: Nr. 1 — Praga, Nr. 2 — Powiśle, Nr. 3 — Mokotów, Nr. 4 — Wola, Nr. 5 — Ochota, Nr. 6 — Dzielnica Powązkowska. Z samochodów wygłoszone będą przemówienia na temat spółdzielczości i rozdawane będą ulotki o treści spółdzielczej.

2. Wielkie Zgromadzenie Publiczne w siedzibie Związków Zawodowych, ul. Leszno Nr. 53 w ogrodzie, z udziałem orkiestry, chórów i t. p. i przemówieniami na temat spółdzielczości: tow. poseł **Z. Gardecki,** dyrektor tow. **J. Zerkowski, Al. Ostrowski** i inni. Początek zgromadzenia godz. 11 przed południem.

3. Wielkie Zgromadzenie Publiczne z udziałem orkiestry, w lokalu Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej, przy ul. Grażyny Nr. 13 w Mokotowie. Na temat spółdzielczości przemawiać będą: **M. Marczewski, W. Sikorski** i inni. Początek zgromadzenia godz. 12 w południe.

4. Wielkie Zgromadzenie Publiczne — Akademja z udziałem orkiestry, chórów i t. p., w lokalu Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, Al. Jerozolimskie 101. Początek godz. 12 w południe. Na temat spółdzielczości przemawiać będą **E. Bernatowicz** i **A. Górski.**

5. Koncert-Akademja w sali Konserwatorjum, ul. Okólnik Nr. 1 — program artystyczny o wysokim poziomie. Przemówienia wygłoszą: poseł tow. **Z. Gardecki** i dyrektor tow. **J. Zerkowski.** Początek o godz. 4 i pół po południu. Cena wejścia od 30 do 50 groszy.

6. Kino miejskie w teatrze im. W. Bogusławskiego. Wyświetlenie filmu dla młodzieży i krótki odczyt o spółdzielczości wygłosi **Aleksander Patkowski.** Początek o godz. 12 w południe.

Wzywamy wszystkich ludzi pracy: robotników i inteligencję pracującą do jaknajliczniejszego udziału w obchodzie Dnia Spółdzielczości.

Komitet Dnia Spółdzielczości w Warszawie.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

REZERWY ZBOŻOWE.

Przed paru dniami zostały wyasygnowane poważniejsze sumy na stworzenie zapasów zboża i zapewnienie podaży chleba na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Ponieważ analogiczna akcja rządowa została zainicjowana w m. st. Warszawie i w Łodzi, a zapasy zboża dostarczone będą z zagranicy, spodziewać się należy, że nastąpi pewnego rodzaju odciążenie na giełdach krajowych, a zatem zboże krajowe nie powinno ulegać dalszej zwyżce cen.

KINEMATOGRAF MIEJSKI HIPOTECZNA 5 DŁUGA 25.

Początek o godz. 6.15. Ceny miejsc: 50 gr., 75 gr. i 1 zł.

Dziś i dni następne **BEZ RODZINY**

podług głośnej powieści (Sans Famille) H. Malota, z udziałem Leslie Shaw.

NADPROGRAM. Wł. b. „PETEF". **Dla młodzieży dozwolone.**

Ilustracja muzyczna T. BARSZCZEWSKIEGO.

KRONIKA

Ciągnienie III klasy Państwowej Loterji Klasowej. Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej ogłasza, że ciągnienie III-ej klasy 15-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej odbędzie się publicznie w czwartek i piątek dnia 9 i 10 czerwca 1927 r. o godzinie 8-ej minut 30 zrana w Warszawie przy ul. Nalewki 2 (Biuro Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej), wobec Komisji rządowej przy współudziale i pod kontrolą dwu obywateli miasta przez Prezydenta miasta zaproszonych.

Oszczędności szkolne wzrastają. Stan rachunku Kasy Oszczędności m. stoł. Warszawy podaje, że na 1 czerwca wydano ogółem 10.090 książeczek (na 1 maja 9,476), w tej liczbie książeczek szkolnych jest prawie połowa. Wysokość wkładek oszczędnościowych sięgała 1 czerwca 6.852.849 zł. 10 gr. (1 maja — 6.339.199 zł. 62 gr.)

Pobór. W czwartek, 9 czerwca, w kolejnym dniu powszechnego poboru w Warszawie mężczyzn urodzonych w r. 1906 i tych z pośród urodzonych w latach 1905 i 1904, którzy przy poprzednich przeglądach uznani zostali za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, winni stawić się: 1) zamieszkali w 7 dzielnicy 3 komisarjatu — w komisji poborowej nr. 1 oraz 2) zamieszkali w 14 dzielnicy 5 komisarjatu — w komisji poborowej nr. 2, mieszczących się przy ul. 11 listopada 10 na Pradze w lokalu fabryki Anczewskiego, 3) zamieszkali w 10 i 13 dzielnicach 13 komisarjatu w komisji poborowej nr. 3 (ul. Huzarska 1, zabudowania 1 dyw. art. konnej), 4) zamieszkali w 1 dzielnicy 6 komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 4 (ul. Ząbkowska 40 na Pradze w lokalu spółki krawieckiej p. f. „Ameryka" oraz 5) zamieszkali w 12 i 13 dzielnicach 8 komisarjatu — w komisji poborowej nr. 5 (Dobra 72).

Połączenie Warszawy i Łodzi z Poznaniem. Wobec poprawienia rozkładu jazdy na linji Kutno — Strzałków, byłoby pożądane, aby w nocnych pociągach kursujących na tej linji w obydwie strony zaprowadzono bezpośrednie wagony z Warszawy do Poznania przez Kutno — Strzałkowo, obecnie bowiem wagony takie kursują tylko w pociągach dziennych mimo, że w pociągach nocnych byłyby one bardziej na miejscu, oszczędzając licznym pasażerom do Koła, Konina, Słupcy i Poznania przesiadania w Kutnie o godz. 3 w nocy. Natomiast bardzo dogodną inowację zaprowadza nowy rozkład jazdy w tych pociągach w postaci bezpośrednich wagonów Łódź — Kutno — Koło Poznań, które ułatwiają podróż między Łodzią i zachodnią częścią woj. łódzkiego. Szkoda tylko, że wagony te oczekują w Kutnie na połączenie w każdą stronę całą godzinę, co niepotrzebnie przedłuża czas podróży. Należałoby też umieścić w rozkładzie jazdy wiadomość o nich przy linji 56 (Kutno — Strzałkowo — Poznań), gdyż obecnie przez niedopatrzenie zostało to pominięte.

Zarząd Warszawskiego Komitetu Akademickiego Sprowadzenia Zwłok J. Słowackiego wzywa Kolegów Akademików do współpracy oraz zawiadamia, iż informacji udzielają i składki na rzecz Komitetu przyjmują Bratnie Pomoce i Koła Naukowe wszystkich wyższych uczelni. Siedziba Komitetu mieści się w lokalu Koła Polonistów S. U. W.

Przymusowy wykup kolejek. Na podstawie uchwały rady miejskiej o przymusowym wykupie kolejek dojazdowych: Grójeckiej, Wilanowskiej i Jabłonno - Wawerskiej w granicach miasta, wydział techniczny magistratu zwrócił się do towarzystwa eksploatującego powyższe kolejki o wskazanie rocznego ich dochodu za ubiegłe 5 lat, który na zasadzie koncesji stanowi podstawę dla obliczenia wysokości sumy wykupu.

Mimo, że od czasu wystosowania powyższego pisma upłynął już przeszło miesiąc, dotąd odpowiedź jeszcze nie nastąpiła. Gra na zwłokę jest więc więcej niż widoczna. Władze miejskie winny poczynić kroki, aby odpowiedź tę przyśpieszyć.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 8 czerwca

Waluty i dewizy.

Dolar Stan Zjedn. 8.92. Belgja 124,30 Holandja 358.40. Londyn 43,45. Paryż 35,02 Praga 26,50. Szwajcarja 172.02. Włochy 49.60 Wiedeń 125,80. Nowy Jork 8.93.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 92.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 92,00. 10% Poż. kolej. 103,00.—. 5% Państw. Poż. Konwersyjna 61,50 8% L. Z. Warszawy 82.00—84.25 84.25 5% L. Z. Warszawy 71,25 — 71.50 — 71,25 — 4½% L. Z. Warsz 61.00—63,75 6% Poż. dol. 84.75 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna 80.50 4½% L. Z. ziem. 60.25—62.30 — 64.75 6% Pożyczki dol. 1920 r. 84.75. Premjówka 54.25.

Akcje.

Bank Polski 144.00—141,75. — Bank Dyskontowy 136,00. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 4,70. Bank Ziedn. Ziem Pol. 3,50. Bank Zw Sp. Zarobk. 82,00. Kijewski 96.00. Siła 88.00 Chodorów 116,00 Czersk 1,25 Gosławice 82,00 Cukier 5.00—4.80 Łazy 0,48. Wysoka 125,00. Nobel 52,00. Węgiel 100,00—98,00. Firlej 60,00 Cegielski 44,00 — 46,00 Lilpop 33,50—33.25 Modrzejów 9.70. Norblin 190.00 Ostrowiec 80,00 83.75, 86.25. Rudzki 2.60 2,40 Starachowice 5,40—5,25—5,30 Zieleniewski 20.75. Zawiercie 43,75 Żyrardów 21,50 Puls 9.25—9.50. Spiess 95.00——.—. Michałów 0.90 Ortwein 18.00. Spirytus 3.90—3.85. Haberbusch 152,00 Żegluga 0,68—0.54 Spirytus 3,55—3.70 Borkowski 3,65—3.60. Bank Handlowy 7.30. Elektryczność 98.00 Częstocice 3.45—3,40. Parowóz 0,91 — 0.95—0.94.

Notowania pozagiełdowe.

z dnia 8 czerwca g. 10 w.

Dolar amer. 8.92¼, Bank Polski 137.00, Cukier 4.85, Węgiel 97.00, Modrzejów 8.60, Lilpop 32,60, Ostrowiec 70.00, Rudzki 2.28, Starachowice 56.25, Żyrardów 17.50, Rubli 100 złotem 461.00.

Listy zastawne złotowe słabe — w zaofiarowaniu.

Obroty małe.

Z sądów.

MINISTER MIEDZIŃSKI, PASTA ...I TEN TRZECI.

Sprawa przeciwko inż. Pauli oskarżonemu o obrazę ministra Miedzińskiego — wyznaczona została na 10 czerwca.

JESZCZE RAZ SPRAWA BISPINGA.

Akta sprawy ordynata Bispinga wpłynęły po raz drugi do wydziału karnego Sądu Apelacyjnego. Ponieważ zapoznanie się z tym olbrzymim materjałem wymaga dłuższego czasu, termin sprawy zapewne będzie wyznaczony po ferjach głównych.

Ik.

WYCIECZKA WARSZ. ORGAN. MŁODZIEŻY T. U. R.

W niedzielę, 12 b. m. Warsz. Organ. Młodz. T. U. R. urządza całodzienną wycieczkę do Zielonki. Wyjazd z dworca Wileńskiego, gdzie zbiórka uczestników odbędzie się punktualnie o godz. 8.30 rano. W programie— popisy sportowe, mecz piłki nożnej, popisy artystyczne, udział chóru śpiewaczego. Koszt przejazdu w obie strony 80 groszy. Powrót do Warszawy o godz. 9 wiecz. Wycieczkę prowadzić będzie referent wycieczkowy Org.

QUI PRO QUO

Dziś Premjera!

Z PAPRYKĄ

Wielka rewja aktualna w 2-ch aktach

Udział całego zespołu z **Ordonówną i Jarossy'em** na czele.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Faust"

Narodowy
o 8-ej „Różyczka"

Letni
o 8-ej „Premjer"

Teatr Wielki. Dziś „Faust" wraz z „Nocą Walpurgji", z występem Zaleskiego. W partji Małgorzaty wystąpi gościnnie p. Bandrowska - Turska.

Występy gościnne p. Polińskiej - Lewickiej w Operze. Dyrekcja opery zapewniła sobie kilka występów gościnnych prymadonny polskiej p. Polińskiej - Lewickiej w paru z jej najlepszych kreacyj: „Lohengrin", „Afrykanka" (wznowienie) i in. Pierwszy występ słynnej sopranistki odbędzie się w sobotę 11 b. m. w popisowej partji Elzy Wagnerowskiego „Lohengrina".

Teatr Narodowy. Dziś „Różyczka".

Teatr Polski. Dziś „Michasia i jej matka".

Teatr Mały. Codziennie „Nie trzeba się niczemu dziwić".

Teatr Letni. „Premjer".

Teatr „Ćwiklińskiej i Fertnera". „Przyjaciółka pana ministra".

Teatr Nowości. Codziennie rewja z udziałem wszystkich najlepszych sił z programem czeskiej „Cosmopolitain revue".

Teatr „Wodewil". (Nowy Świat 43). Codziennie o godz. 8.30 rewja „Pojutrze pogoda".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i jutro „Montwiłł, człowiek bez trwogi".

Perskie Oko: „Coś nowego".

Qui Pro Quo. Dziś premjera aktualnej rewji „Z papryką".

Teatr Olimpja. „Dorosłym wstęp wzbroniony".

Teatr „Nietoperz". Codziennie rewja satyryczna p. t. „Wybory do wyborów".

Dolina Szwajcarska. Na dzisiejszym koncercie w Dolinie wystąpi B. Marwidówna i A. Dobosz, którzy odśpiewają pieśni Żeleńskiego, Noskowskiego, Karłowicza i Niewiadomskiego.

Orkiestra pod batutą A. Sielskiego wykona utwory Kurpińskiego, Ogińskiego, Moniuszki, Meyerbeera, Verdi'ego i Wagnera.

Koncert na rzecz ofiar wybuchu prochowni pod Krakowem. Pod protektoratem Marszałkowej Piłsudskiej odbędzie się w Filharmonji w sobotę 11 b. m. o godz. 3 i pół pp. koncert w którym wystąpią: Marja Strońska (deklamacja), Zofja Dobrowolska (śpiew), Henryk Małkowski (humor), oraz 6-cio letnia tancerka Musia Dajches. Całkowity dochód przenaczony jest na rzecz ofiar wybuchu prochowni pod Krakowem. Bilety od 1 zł. do 6 są do nabycia w kasie Filharmonji.

Koncerty Wydziału IX Oświaty i Kultury Magistratu. W Konserwatorjum w niedzielę dnia 12. 6. r. b. o godz. 4.30 po poł. z okazji „Dnia Spółdzielczości" odbędzie się Koncert - Akademja (organizowana wespół z Komitetem Dnia Spółdzielczości w Warszawie). Przemawiać będą: poseł Zygmunt Gardecki i dyr. Jan Żerkowski. Część koncertową wykonają: 6 Koło Śpiewacze Wydziału Oświaty i Kultury (Chór Spółdzielni Spożywców) pod dyr. Tadeusza Czudowskiego, p. Marja Mokrzycka (śpiew) p. Jan Dworakowski (skrzypce), p. Tadeusz Frenkiel (żywe słowo).

ODORIS.

Radykalny środek od potu i odparzenia. Laboratorjum **„Pollabor"** Sp. z o. o. Warszawa.

Trzysta pięćdziesiąt tysięcy kilogramów

różnych towarów przewiozły dotychczas samoloty Polskiej Linji Lotniczej, bez jakiegokolwiek uszkodzenia czy zagubienia.

Towary w ciągu kilku godzin przychodzą na miejsce przeznaczenia.

Ułatwione formalności celne.

Warszawa, Nowy-Świat 24,	tel.	9-00 i 19-88
lotnisko	„	8-50
Kraków, ul. Św. Anny 4,	„	32-22
lotnisko	„	25-45
Lwów, Tow. „Orbis", ul. Jagiellońska	tel.	8-11
lotnisko	„	22-75
Łódź, ul. Piotrkowska 67,	„	3-11
lotnisko	„	26-15
Gdańsk-Wrzeszcz, lotnisko	„	415-31
Wiedeń, Tegetthofstr. 7, Mezzanin	tel.	71-0-84
lotnisko	„	48-5-60

DRUKARNIA „ROBOTNIKA" :: :: Wykonywa wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI. WARSZAWA, ul. WARECKA 7.

PIEGI ŻÓŁTE PLAMY i PRYSZCZE usuwa **„CREME de ROSE"** Żądać w skł. apt. i perfumerjach. Skł. Gł. St. Kopć, Chłodna 55.

Dr. med. **I. Amsterdamski** Chmielna 34. **Choroby weneryczne.** Analizy (syfilis, rzerzączka) do 10 rano, 4—8 wieczór Niedziele i święta 9—4 Niezamożni uwzględnieni.

Ogłoszenia drobne

Poszukiwani:

Tkacz-metalowy-siatkowy. Tokarz na formy butelkowe. Tapicer powozowy. Stangret żonaty ze świadectwami w wieku 28—38 lat. Sztukowa na spodnie męskie. Wiadomość: Urząd Pośrednictwa Pracy, Ciepła 21.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

LOT CHAMBERLINA

CHAMBERLIN

dzielny lotnik amerykański, dokonał najdłuższego dotychczas lotu, przelatując 7.000 klm. z Ameryki do Kottbus (Niemcy) w ciągu 42 godz., bijąc tem samem rekord Lindbergha. Ambitny lotnik zdążał znacznie dalej do Moskwy lub Konstantynopola i jedynie z powodu wyczerpania benzyny i złamania śmigła był zmuszony lądować w Kottbus. Obecnie przebywa w Berlinie, skąd będzie prawdopodobnie kontynuował swój niebywały lot.

CYKLON NAD NIEMCAMI I HOLANDJĄ

Straszliwa w skutki burza wybuchła w Holandji i przeniosła się przez Niemcy zachodnie do Pomorza niemieckiego, omijając szczęśliwie ziemie Polski. Cyklon spowodował wielkie straty materjalne i cały szereg wypadków śmierci.

Dla zobrazowania siły trąby powietrznej niechaj służy nasza fotografja: widzimy tu zaledwie fragment z miejscowości Streitzig, w której zostało 12 domów kompletnie zburzonych, a 10 dachów zerwanych i rzuconych 250 metrów od Streitzig. Pozatem kilkadziesiąt zabudowań słabszych znikło zupełnie z powierzchni ziemi.

ZE SPORTU

SPROSTOWANIE.

We wtorkowym numerze „Robotnika", mylnie wydrukowano, że Łotysze zajęli drugie miejsce i 22 punktów. Startowali bowiem poza konkurencją.

LIKWIDACJA ROZŁAMU PIŁKARSKIEGO.

We wtorek w lokalu Z. Z. odbyło się posiedzenie obu komisyj (PZPN-U i PLPN.) w sprawie likwidacji rozłamu piłkarskiego. Wszystkie punkty sporne zostały już rozpatrzone i omówione. Wybrano komisję dwóch (Kobos i Piotrowski), która do dnia 20 b. m. rozpatrzy wszelkie zmiany statutu i postanowień PZPN-u i przedstawi wszystko do zatwierdzenia obu komisjom przed końcem b. m. Komisje przedstawią następnie wszystko nadzwyczajnym walnym zgromadzeniom PZPN-u i PLPN-u, które odbędą się w Warszawie w dniach 9 i 10-go lipca.

OSTATNI DZIEŃ MIĘDZYNARODOWYCH KONKURSÓW HIPPICZNYCH.

Wczoraj zakończone zostały Międzynarodowe Zawody Hippiczne, trwające już ósmy dzień. Na zakończenie rozegrano Międzynarodowy Konkurs Pocieszenia z wynikami: 1) Brau (Francja), 2) Batistelli (Francja), 3) Fonlongue, 4) Lewicki.

Organizacja Konkursów bardzo sprawna, wykazała, że na przyszły rok można będzie liczyć na 10.000 publiczności na trybunach, co jak na polskie stosunki stanie się rekordem.

SUKCESY CRACOVII.

Mistrz grodu wawelskiego Cracovia pokonała dwukrotnie szeskosłowakcą Spartę z Kladna w stosunku 10:3 i 6:1; Zwycięstwa te dowodzą, iż Cracovia znajduje się obecnie w doskonałej formie, uzyskując triumf za triumfem i to z przeciwnikami znanej klasy. Wobec widoków rychłego zlikwidowania zatargu pomiędzy Ligą i P. Z. P. N ciekawie zapowiadają się spotkania moralnego mistrza Polski z klubami ligowymi.

MECZ PIŁKARSKI POLSKA—RUMUNJA.

Naznaczony na 19 b. m. mecz Polska — Rumunja w Bukareszcie dojdzie do skutku przy udziale Cracovii oraz graczy tych klubów ligowych, które tego dnia nie grają mistrzostw Ligi (Polonia, Warszawianka, Ruch, Czarni).

KONOPACKA NIE JEDZIE DO BERLINA.

Jak się dowiadujemy, zarząd PZLA. zakazał Konopackiej wyjazdu na zawody do Berlina ze względu na obecnie słabą formę naszej rekordzistki, spowodowaną niedawną chorobą.

CEJZIK STARTUJE W ESTONJI.

W międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Tallinie weźmie udział znany lekkoatleta Polonii — Cejzik.

MAX J. FRIEDLÄNDER

(wg. rysunku Dolbina) wybitny badacz i historyk sztuki, zasłynął dzięki poważnym pracom o staro-holenderskiej sztuce. Pozatem zasłużył się berlińskiemu muzeum, które ma mu do zawdzięczenia bogactwo zbiorów malarskich i dzieł sztuki. Nad kompletowaniem tych zbiorów pracuje sędziwy uczony od 30 lat.

Z teatrów świetlnych.

SPLENDID. — „ŁOTRZYKI WE FRAKU".

Iście amerykański pomysł. Młody człowiek, bez grosza przy duszy, przy pomocy swego przyjaciela zostaje wybornym kuglarzem. A że szczęście mu sprzyja, w kieczeni kupionego u tandeciarza płaszcza znajduje list, dzięki któremu podaje się za margrabiego i — zaczyna żyć na wielką skalę. Zdobywa majątek, stanowisko sekretarza ambasady, uroczą, bogatą narzeczoną — i serce ubogiej dziewczyny.

Rzecz prosta, że w pewnym momencie zjawia się autentyczny margrabia. Komplikacja się jednak wyjaśnia. Bogata narzeczona okazuje się kobietą wiarołomną a skromna dziewczynka zostaje jego żoną.

Całość, przepleciona wybornym humorem, jest bardzo ładna. Nils Asther czaruje wdziękiem. Film należy do t. zw. filmów pierwszorzędnych. **Ika.**

Casino. „Żywa maska".
Światowid: „Jackie, ostrzyż się".
Pan i Corso. „Tajemnica buduaru hrabiny L."
Apollo. „U progu sypialni".
Stylowy: „Niemy oskarżyciel".
Komedja. „Panna do wszystkiego".
Filharmonja. „Jak się robi karjerę" i „Krwawy haracz".
Wodewil. „Noce miłosne nad Nilem".
Palace. „Ona, moja jedyna".
Splendid: „Łotrzyki we fraku".
Colosseum: „Syrena cyrku".

Redakcja „Przyjaciela Dzieci" przyjmuje w czwartki i soboty od 6 — 7 (w redakcji „Robotnika" Warecka 7). Rękopisów redakcja nie zwraca.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

PIĄTEK.

12.00 — Komunikat lotniczo - meteorologiczny, nad program. 15.00 — Komunikat gospodarczy i lotniczo - meteorologiczny, nad program. 15.30—16.30 Przerwa. 16.30—16.45 Komunikat harcerski. 16.45 — 17.10 Odczyt p. t. „Widowiska sportowe na wodzie", wygłosi p. Tadeusz Maltze, z działu „Sport i wychowanie fizyczne". 17.10 — Program dla dzieci. Audycja zbiorowa „Wiesław" Brodzińskiego w układzie p. Haliny Czerniawskiej. 18.00 — Koncert popołudniowy kameralny: Wykonawcy: Władysław Burkath (fort.), prof. Tad. Michałowicz (wiolonczela) i prof. Ludwik Urstein (akompaniament). 18.50 — 19.05 Komunikaty „P. A. T." 19.05 — 19.25 Rozmaitości wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.25—19.50 Odczyt p. t. „Sądownictwo w czasach Jagiellońskich", wygłosi p. H. Mościcki. 19.50—20.05 Komunikat rolniczy. 20.05 — 20.30 Komunikat rolniczy. 20.05 — 20.30 Odczyt p. t. „Loty przez Atlantyk" wygłosi p. Jerzy Sosnkowski. 20.30 — Koncert wieczorny, w przerwach biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. Wykonawcy: Olga Olgina (śpiew), prof. Stanisław Frydberg (skrzypce) i prof. Ludwik Urstein (akompaniament). 22.00 — Komunikat lotniczo - meteorologiczny, sygnał czasu, nad program, komunikaty „P. A. T."

ODCZYT RADJOWY O LOTACH PRZEZ ATLANTYK.

Ostatnie bohaterskie loty asów lotnictwa amerykańskiego Lindbergha i Chamberlina przez Atlantyk bez lądowania — wywołały ogromne zainteresowanie i entuzjazm we wszystkich krajach. Loty te otwierają nową epokę w rozwoju lotnictwa i komunikacji, umożliwiając przelot z Nowego Yorku do Europy w kilkanaście godzin.

W piątek dnia 10 czerwca o godz. 20.05 p. Jerzy Sosnkowski wygłosi przed mikrofonem radjostacji warszawskiej odczyt p. t. „Loty przez Atlantyk".

WALKA Z OPOZYCJĄ W MOSKWIE

STALIN.

szef rządu sowieckiego, zwalcza ostro opozycję z Trockim i Zinowjewem na czele, którzy przeciwstawiają się jego polityce. Wydawało się, że opozycja komunistyczna została złamana dzięki srogim represjom, stosowanym przez władze naczelne przeciw jej zwolennikom. Ostatine niepowodzenia Stalina na tle ekonomicznem i politycznem wpłynęły znowu na wzrost siły opozycji.

NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY.

ŚMIERĆ MILJONERA 10)

przez G. D. H. Cole i Margaret Cole
(autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

„Ale skąd pan ma tę pewność? Czy nie mógł go napisać sam Rosenbaum? Przecież autor listu właśnie nakazuje Radlettowi, aby wydał ten przedmiot w ręce Rosenbauma. Cała historja o Piccadilly mogła być zmyślona i wygląda na to, że tak było istotnie".

„Możliwe, że ma pan zupełną rację, lordzie. Przypuszcza pan, że Rosenbaum, pisząc ten list, chciał spróbować, czy Radlett nie odda mu w ten sposób żądanego przedmiotu, a gdy próba zawiodła, zamordował go i sam zabrał to, na czem mu zależało?"

„Tak, coś w tym rodzaju. A może nie miał wcale zamiaru popełnić morderstwa, tylko poprostu — chciał przeszukać pokój Radletta, w czasie jego snu. Może go uśpił... Potem Radlett zbudził się — i Rosenbaum zmuszony go był zabić, aby siebie ocalić".

„Ale — jeśliby tak było — czemuż w takim razie polecił poprzedniego wieczora, aby służba przyszła rano po jego kufer? Nie potrzebowałby wcale tego kufra, gdyby nie chciał tam włożyć trupa!"

„Skąd pan to wie, inspektorze? Może chciał poprostu zabrać w kufrze zwykłą ilość ubrań i bielizny!"

„Rozumiem... Dopiero, kiedy popełnił morderstwo — przyszło mu do głowy, aby ukryć tam ciało!"

„Tak — ale wydobycie prawdy jest pańską rzeczą, a nie moją. Gdy się pan tutaj załatwi, pojadę z panem do Biura Śledczego. Mój samochód czeka".

Inspektor jednak miał jeszcze jeden pokój do obejrzenia. Poprzednio tylko rzucił na niego okiem — i wrócił natychmiast do saloniku, zamykając za sobą drzwi. Teraz znowu zbliżył się do drzwi i otworzył je szeroko.

ROZDZIAŁ III.

W którym zjawia się niespodziewanie pan Alfred Culpepper.

Gdy Blaikie znalazł się na progu sypialni, zajmowanej niedawno przez zbiegłego Rosenbauma — cofnął się z gwałtownym okrzykiem.

„Niech pan słucha", rzekł do lorda Ealinga.

Blaikie miał powód do zdumienia. W pokoju, w którym pozornie nie było nikogo — rozlegały się dziwne przytłumione dźwięki — jakieś skrobanie, które mogło być spowodowane przez szczury. Dziwny trzask drzewa, a jednocześnie — coś w rodzaju stłumionych westchnień, jakgdyby znajdował się tam ktoś, usiłujący z trudnością złapać oddech.

„Boże, tam jest człowiek", zawołał Blaikie.

„Radlett!" — wyrwało się z ust lorda Ealinga.

„Ciało..." — mówił gorączkowo Blaikie.

„Jeśli tam jest, to jeszcze żyje".

„Niech pan usunie się na chwilę, lordzie... Muszę zobaczyć".

Blaikie wszedł do pokoju i rozejrzał się wokoło. Nie było tu śladu człowieka. Ale po chwili zauważył, że dźwięki dochodzą od strony szafki, wzmurowanej w ścianę, na drugim końcu pokoju. Tak była schowana w wykładanej taflami ścianie, że inspektor nie zauważył jej przedtem, gdy nie dochodziły stamtąd żadne dźwięki. Obecnie podbiegł do szafki i otworzył ją naoścież.

Na dnie leżał stos pledów, które wzdymały się w taki sposób, iż nie było wątpliwości, że znajduje się pod niemi jakaś żyjąca istota. Blaikie odrzucił je na bok. Gdy zobaczył, co znajduje się pod spodem — krzyknął po raz drugi.

„Jest tutaj, znalazłem go!"

„Czy to Radlett?", zapytał lord Ealing, wyszedłszy z saloniku, gdzie w dalszym ciągu zajmował się bezskutecznie poszukiwaniem tego „czegoś", na czem mu tak gorąco zależało.

„Może pan zechce pomódz, lordzie", rzekł inspektor, wyciągając z szafy jakiś kształt ludzki, z zakneblowanemi ustami — i ze związanemi rękami i nogami. Człowiek ten jęczał cicho, a oczy jego błyszczały gniewem.

Lord Ealing zbliżył się.

„To — rzekł z niesmakiem — nie jest Radlett".

„A więc któż to jest? Rosenbaum? — zapytał inspektor, zapominając w przerażeniu, iż należałoby przedewszystkiem oswobodzić z więzów nieszczęśliwego człowieka.

Lord Ealing przyglądał się leżącej postaci.

„Wydaje mi się, iż jest to jegomość, nazwiskiem Culpepper".

„Kimże u djabła jest ten Culpepper? Co on tu robi?" — pytał dalej Blaikie.

„Myślę — rzekł lord Ealing — że najlepiej byłoby, aby go pan uwolnił z więzów i zapytał... Wydaje mi się, że zaczyna już tracić cierpliwość".

Nieszczęśliwy człowiek — w rzeczy samej — czynił gwałtowne wysiłki, aby rozluźnić sznury i wydobyć głos z zakneblowanych ust; wysiłki te jednak były daremne, widać było, że związał go jakiś fachowiec.

Blaikie pochylił się — i po jakimś czasie zdołał usunąć knebel.

„Kimże, u djabła, pan jest?", zapytał, jak tylko nieszczęśliwa ofiara była w stanie przemówić.

„A, przeklęty łajdak" — jęczał pan Culpepper. — „A, zbrodniarz". — Poczucie doznanych krzywd tak go wzruszyło, że zaczął płakać.

„Niech się pan uspokoi — co pan tu robi i co pan wie o tej sprawie?" — pytał inspektor. — „Człowieku, uspokójże się wreszcie".

„Pozostawiono mnie tutaj przez cały ten czas..." — jęczał przez łzy p. Culpepper. — „Słyszałem was".

„Proszę odpowiadać na pytania: Kim pan jest?"

„Al... Alfred Cul-Culpepper. Mog... mogliście mnie pprzedtem rozwiązać".

D. c. n.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.